

Justyna Kiliańczyk-Zięba

Dworstwo obyczajów Sebastiana Fabiana Klonowica

Przekład *Civilitas morum* Erazma z Rotterdamu
w spuściźnie poety oraz wydawnicze losy
książeczki w dawnej Rzeczypospolitej

Abstract

Sebastian Fabian Klonowic's Translation of *Civilitas morum* by Erasmus of Rotterdam: Its Place in the Poet's Legacy and Its Publishing History in Poland-Lithuania

The article focuses on the Polish rendition of *De civilitate morum puerilium* – that is, a translation from Reinhard Lorich's (Hadamarius') catechismal version of Erasmus' of Rotterdam treatise. The main goals of the text are: first, to understand the presence of the text (the Polish title: *Dworstwo obyczajów*) among works of such a talented author as Sebastian Fabian Klonowic; second, to reconstruct the publishing history of the Polish *De civilitate*; third to argue that forgotten bestsellers, such as *Dworstwo*, can help to better understand both early modern literature and book market in the first centuries of printing. The article summarises current knowledge about Sebastian Fabian Klonowic (ca. 1545–1602), a prolific poet, but also an author of textbooks and handbooks used to teach Latin and morals, as *De civilitate* was used as well. It analyses Klonowic's translation practices and discusses his enthusiasm for Erasmus' output. It also suggests that the Polish text was written with school usage in mind, probably for students of the newly opened academy established by Polish Brethrens in Raków. Next, the text moves on to describe the publishing history of *De civilitate* – Erasmus' manual, its adaptations and translations. The author concentrates on the Polish translation, but the scarce evidence available for this title and its editions in the Commonwealth of Poland-Lithuania is interpreted in the wider context of the Latin and vernacular editions of *De civilitate* printed in other European lands. The survey combines information offered by the unique copies preserved in the library collections and the evidence found in archival sources to reconstruct the reasons for the success of the handbook, and to explain why the majority of copies multiplying the text once enormously popular with printers and readers alike were bound to perish.

Edition of *Dworstwo obyczajów* presents the Polish text of Klonowic. It is based on a printed unique copy of about 1603 (held at Ossolineum Library in Wrocław).

TERMINUS

t. 23 (2021)

z. 2 (59)

s. 157–216

www.ejournals.eu/

Terminus

Keywords

Erasmus of Rotterdam, Sebastian Fabian Klonowic, popular books, textbooks, Renaissance pedagogy, early printed book, book history

Wstęp¹

Sebastian Fabian Klonowic – „poeta schyłku renesansu”, „pisarz z przełomu wieków”² – był twórcą płodnym i wszechstronnym. Acernus, jak podpisywał się zgodnie z humanistycznym obyczajem ten mieszczański syn, nie odebrał formalnego akademickiego wykształcenia. Pisał jednak po łacinie (znał też grekę i niemiecki), jawiąc się jako „nieprzeciętny erudyta, znakomity filolog, który w pełni wykorzystać potrafi doświadczenia humanistów-łacinników”³. Układał również teksty polskie, czasem przekładając cudze utwory. *Dworstwo obyczajów* to przykład takiej właśnie translacji: jest to tłumaczenie *De civilitate morum puerilium* Erazma z Rotterdamu, a właściwie katechizmowej przeróbki owego traktatu dokonanej przez Reinharda Loricha.

„Żywot i sprawy” Klonowica znane są dość dobrze, a w każdym razie znacznie lepiej niż biografia starszego od niego o pokolenie Jana Kochanowskiego czy współczesnego mu Mikołaja Sępa Szarzyńskiego⁴. Najmniej wiadomo o młodych latach Acernusa – urodzonego około 1545 roku w Sulmierzycach w Wielkopolsce młodzieńca, półsieroty, który niemal na pewno otarł się o Akademię Krakowską i o środowisko pracujących w stolicy intelektualistów. Odebrał także wykształcenie muzyczne, ucząc się zapewne (a może między innymi) w benedyktyńskim klasztorze w Sieciechowie⁵. Karierę zawodową zrobił Klonowic w Lublinie i tutaj też zmarł w 1602 roku. Do miasta przybył (być może) jako dwudziestopięcioletek, został pisarzem miejskim, ożenił się z dziewczyną z zasiedziałej rodziny. Musiał być przedsiębiorczy i pracowity, skoro pnąc się w hierarchii lubelskich urzędników, zdołał dotrzeć na jej szczyt: został wójtem, w 1594 roku – rajcą Lublina, czterokrotnie był burmistrzem miasta. Prowadził rozległe interesy: w postępowaniach sądowych występował jako reprezentant cudzych spraw, procesował się z krewnymi żony i sąsiadami, spławił zboże do Gdańska, wynajmował (m.in. krakowskim księgarzom) kram i sklepy, podróżował, a na dzierżawionej ziemi założył wieś.

¹ Autorka dziękuje redakcji „Terminus” oraz anonimowemu recenzentowi pracy za wszystkie uwagi, które mogła wykorzystać, by poprawić błędy opracowania.

² A. Karpiński, *Sebastian Fabian Klonowic – pisarz z przełomu epok*, w: *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*, red. B. Otwinowska, J. Pelc, Wrocław 1984, s. 127.

³ *Ibidem*, s. 130.

⁴ Zob. H. Wiśniewska, *Renesansowe życie i dzieło Sebastiana Fabiana Klonowica*, Lublin 2006 (pierwsze wydanie: Lublin 1985); *eadem*, *Sebastian Fabian Klonowic. Urzędnik i poeta królewskiego miasta Lublina (materiały źródłowe: 1570–1603)*, Lublin 2010. Ważnych informacji biograficznych (i bibliograficznych) dostarcza Mieczysław Mejor, *Supplementum Acernianum. Nowe szczegóły do życiorysu i twórczości Sebastiana Fabiana Klonowica*, „Ruch Literacki” 45 (2004), z. 2, s. 141–154.

⁵ Zob. M. Mejor, *Wstęp historycznoliteracki*, w: *Hebdomas to jest siedm tegodniowych piosnek*, wyd. i oprac. M. Mejor, E. Wojnowska, red. nauk. R. Mazurkiewicz, B. Przybyszewska-Jarmińska, Warszawa 2010, s. 26–31; M. Mejor, *Poeta Sebastian Fabian Klonowic zapoznanym kompozytorem – zbiór pieśni Hebdomas (1581 r.)*, w: *Lublin w kulturze, kultura w Lublinie. Dziedzictwo kulturowe miasta od średniowiecza do współczesności*, red. P. Dymmel, R. Jop, Lublin 2018, s. 451–463.

Klonowic latami budował swoją pozycję społeczną oraz finansową i coraz gęstsza sieć powiązań łączyła go z patrycjuszami, szlachtą, magnaterią, dostojnikami kościelnymi. Na przykład najpóźniej od początku lat osiemdziesiątych XVI wieku pracował dla księdza Józefa Wereszczyńskiego, opata benedyktynów w Sieciechowie, który sam był płodnym pisarzem⁶. Pod koniec tej dekady, będąc już znanym poetą, Acernus został sługą Jana Zamojskiego, hetmana i kanclerza wielkiego koronnego, wówczas najpotężniejszego człowieka w Rzeczypospolitej. W Zamościu, swym mieście idealnym, Zamojski organizował gimnazjum i szukał intelektualistów, którzy gotowi byłiby za stosownym wynagrodzeniem opiekować się powstającą placówką. W czerwcu 1589 roku „pan Sebastian obligował i podjął się w szkole [...], którą J.M. zakładać raczy, czytać autory i lekcje jako J.M. naznaczyć i rozkazać mu będzie raczył; do tego tę nową szkołę J.M. w staraniu i dozorze swym mieć będzie powinien”⁷.

Klonowic został więc nauczycielem i kierownikiem nowej szkoły, widziano w nim także superintendenta przyszłej Akademii Zamojskiej⁸. Krótko jednak pracował w Zamościu – już pod koniec 1591 roku wrócił do Lublina: „Najprawdopodobniej stosunki majątkowe, powikłane procesami, zniewoliły poetę do porzucenia zawodu nauczycielskiego, do którego nie czuł zbyt dużego powołania. A może zażęsknił za życiem miejskim w ulubionym grodzie, za dalszą karierą lubelskiego patrycjusza”⁹.

Urzędnik, poplecznik, plenipotent, kupiec i zarządca nieruchomości wśród wszystkich swoich biznesowych zatrudnień znajdował czas na lekturę i pisanie. Działalność w świecie niejednokrotnie pożytkował jako tworzywo literackie. Z kolei prace, które ukazywały się drukiem, też naturalnie wykorzystywał, by pozyskiwać życzliwość możnych. Klonowic dedykował swoje dzieła Mikołajowi Firlejowi, Stanisławowi Gostomskiemu, Januszowi Ostrogskiemu i innym. Nieliczne zachowane egzemplarze, które autor ofiarował współczesnym, dowodzą też, że Acernus pielegnował znajomości z nauczycielami-intelektualistami (byli wśród nich rektor szkoły w Lewartowie Samuel Wolf czy Wawrzyniec Starnigelius, profesor Akademii Zamojskiej)¹⁰.

Część spuścizny Klonowica pozostała w rękopisach i zaginęła. Wiemy też o zatraconych książkach, które Acernus „wydał wierszami”¹¹. Jednak nawet ten dorobek, który przechowały dla nas zbiory archiwaliów, rękopisów i dawnych druków uderza różnicowaniem nie tylko językowym, ale także tematycznym i gatunkowym. Wspomnieć trzeba próby liryczne Klonowica: w 1572 roku powstałe wiersze (przekład

⁶ Zob. M. Mejer, *Wstęp...*, s. 11–12; A. Sitkova, *O pisarstwie Józefa Wereszczyńskiego*, Katowice 2006.

⁷ Umowa z Janem Zamojskim, 9 czerwca 1589, cyt. za: H. Wiśniewska, *Renesansowe...*, s. 61. Cytat podaje we własnej transkrypcji.

⁸ H. Wiśniewska, *Renesansowe...*, s. 62.

⁹ S. Łempicki, *Mecenat wielkiego kanclerza. Studia o Janie Zamojskim*, Warszawa 1980, s. 132.

¹⁰ H. Wiśniewska, *Renesansowe...*, s. 204 i nast.; A. Karpiński, [recenzja] Halina Wiśniewska, *Renesansowe życie i dzieło Sebastiana Klonowicza*. Lublin 1985. Wydawnictwo Lubelskie, ss. 340, „Pamiętnik Literacki” 78 (1987), z. 4, s. 323–324.

¹¹ Notatka w księdze rachunkowej Lublina, por. H. Wiśniewska, *Renesansowe...*, s. 103–104.

Psalmu XC i Piosnkę uczynioną czasu powietrza), cykl pieśni zatytułowany *Hebdomas* (wyd. 1581, w książeczce znalazły się wczesne próby literackie poety), *Żale nagrobne na ślachtetnie urodzonego [...] Jana Kochanowskiego* (wyd. 1585) oraz drobne wiersze, najczęściej okolicznościowe. Nowe badania ujawniły, że wiele z tych utworów Klonowic ułożył z myślą o ich wykonaniu wokalnym¹². Znamy Acernusa także, a raczej przede wszystkim, jako autora poematów panegirycznych i opisowych. Wśród komponowanych po polsku znalazły się *Flis*, pomyślany także jako utwór meliczny (wyd. 1595) i *Worek Judaszów* (wyd. 1600); wśród ułożonych po łacinie *Philtron*, *Gorais*, *Roxolania*, wyd. 1584 oraz *Victoria deorum* (1587–ca 1597)¹³. Przy czym za „w pełni [...] dojrzałe, może nawet najlepsze dzieło Klonowica”¹⁴ uchodzi właśnie *Roxolania* – łacińska opowieść o ziemi ruskiej¹⁵.

Acernus chętnie pisał także teksty użytkowe. Praktyka urzędnicza wiązała się z komponowaniem rozmaitych dokumentów, ale też opisów czy raportów, którym pisarz rady miejskiej potrafił nadać literacki charakter, o czym świadczą opisy zarazy i pożaru autorstwa Klonowica zachowane w księgach radzieckich Lublina¹⁶. Z kolei temperament dydaktyka (a może i plany nauczycielskiej kariery) skłoniły Klonowica do układania podręczników i poradników, a więc tekstów również użytkowych, ale o charakterze normatywnym i przeznaczonych do nauczania (i uczenia się). Były to książeczki inspirowane istniejącymi już pracami lub stanowiące adaptacje czy przekłady cudzych utworów. Z tego dorobku Klonowica znane nam dziś są *Grammaticae modus*, *Formulae*, przekład *Vitae regum Polonorum* Klemensa Janicjusza (1576), *Katonowe wiersze podwójne* (ca 1588) oraz *Dworstwo obyczajów*. Dydaktyczny, moralizatorski rys znamieny jest dla całej twórczości lubelskiego rajcy. Można powiedzieć, że pareneza właściwa była pisarstwu Klonowica i w sensie szerszym, obejmującym postawę znajdującą wyraz w pracach poety, i w znaczeniu węższym – jako odmiana gatunkowa, określenie charakteryzujące utwory, które bezpośrednio zalecają wybrane wzorce postępowania lub udostępniają narzędzia służące nabywaniu umiejętności czy wiedzy¹⁷. Obydwa typy parenezy w czasach Acernusa miały bogatą tradycję. Od teoretycznych rozważań antycznych filozofów oraz pierwszych traktatów pedagogicznych ewoluowały w praktyce średniowiecznej aż do czasów Odrodzenia, kiedy pareneza coraz wyraźniej łączyła się z życiem, zaś

¹² M. Mejer, *Poeta...*, 457–468.

¹³ M. Cytowska, „*Victoria deorum*” *Sebastiana Fabiana Klonowica*, w: *Łacińska poezja w dawnej Polsce*, red. T. Michałowska, Warszawa 1995, s. 119–128; S.F. Klonowic, *Victoria Deorum, sive veri Herois educatio. Cap. XXXVI–XXXVIII*, wyd. i objaśnił M. Mejer, Warszawa 1995, s. 5–7; S.F. Klonowic, *Gorais/Goraida*, oprac. i przeł. G. Łabęcka-Józwiakowska, Warszawa 2019; S.F. Klonowic, *Philtron/Filtron*, przeł. i oprac. M. Mejer, wstęp T. Lawenda, Warszawa 2019.

¹⁴ A. Karpiński, *Sebastian Fabian Klonowic...*, s. 133.

¹⁵ Zob. S.F. Klonowic, *Roksolania, czyli Ziemie Czerwonej Rusi*, wyd. M. Mejer, Warszawa 1996.

¹⁶ H. Wiśniewska, *Renesansowe...*, s. 40 i nast.; M. Mejer, *Supplementum Acernianum...*, s. 153–154.

¹⁷ Rozróżnienie zaproponowane przez Jerzego Ziomka (*Gatunki i odmiany prozy renesansu*, „Nurt” (1968), nr 11, s. 30–34), a rozwinięte przez Hannę Dziechcińską w jej pracach o prozie i parenezie staropolskiej.

wzory osobowe i zalecenia moralne stawały się coraz konkretniejsze. Nie inaczej było w Rzeczypospolitej – pragnienie pouczenia, dążenie do przekazania wiedzy i moralnego kształtowania czytelnika towarzyszą w staropolszczyźnie „wszelkiej niemal twórczości [...]. Powszechne i stale żywe jest zamówienie czytelnicze na literaturę przynoszącą wzory postępowania, na literaturę, która służyć powinna przykładem i radą w każdej okoliczności życia, praktycznej i moralno-etycznej”¹⁸. Wzrasta także zapotrzebowanie na książki, z których przyswajac można wiadomości o powiększającym się świecie i skąd nabywa się umiejętności przydatne w codziennym życiu, a więc na rozmaite podręczniki, poradniki czy przewodniki.

Pamiętając o parenetycznym profilu spuścizny Acerna, wyraźnym i w tych jego utworach, które zapewniły mu miejsce w syntezach historii literatury (w *Worku Judaszów*, we *Flisie*, *Roksolanii* czy *Zwycięstwie bogów*), i w mniej znanych (np. w przekładzie *Vitae regum Polonorum* Janicjusza), tutaj napiszemy więcej tylko o pracach pomyślanych wprost jako podręczniki uczące łaciny, a zarazem kultury, ogłady i moralności. Na boku pozostawimy tym samym gramatykę łacińską łączoną z nazwiskiem Klonowica – tomik opracowany przez poetę, a być może tylko zaopatrzonej przez niego w wiersz zalecający ów podręcznik¹⁹.

Najwcześniej, o ile wiadomo, opracował Klonowic *Formulae puerilium colloquiorum* (*Formulae honestae vitae*), czyli popularne rozmówki Sebalda Heydena, które uczyły podstawowych fraz służących komunikacji po polsku i po łacinie. Acernus przeredagował zbiorek funkcjonujący na rodzimym rynku wydawniczym od co najmniej 1527 roku: zrezygnował z niemieckiej wersji tekstu, unowocześnił pod względem leksykalnym polskie zdania, dopisał łacińską przedmowę i kilka nowych dialogów, między innymi rozmowy o nakrywaniu do posiłku i kulturalnym zachowaniu się przy stole.

Z kolei książeczka *Catonis disticha moralia... Katonowe wiersze podwójne dobrych obyczajów uczące* w nowym tłumaczeniu Klonowica udostępniała polskim czytelnikom późnoantyczną kolekcję sentencji, którą dziś przywołuje się najczęściej jako „dystychy pseudo-Katona”. W odrodzeniowej Europie *Disticha*, drukowane w wersji łacińskiej, w językach narodowych lub wydaniach dwu- albo wielojęzycznych były sprawdzonym bestsellerem. Zainteresowanie książeczką było bardzo duże, bo powszechnie korzystano z niej w szkołach, używając jej jako podręcznika do nauki łaciny oraz moralności. W Polsce zbiorek zawierający sentencje łacińskie oraz ich niemieckie i polskie przekłady ukazał się po raz pierwszy w 1527 roku. W wydaniu z translacją Klonowica zrezygnowano już z niemieckich zdań, a polskie powiedzenia Acernus przetłumaczył prosto i zgrabnie, znajdując złoty środek między tłumaczeniem sensu a przekładem dosłownym. Pracę Klonowica znamy dziś z unikatowego egzemplarza edycji wydrukowanej w Rakowie przez Sebastiana Sternackiego między

¹⁸ H. Dziechcińska, *Parenetyka, jej tradycje i znaczenie w literaturze*, w: *Problemy literatury staropolskiej. Praca zbiorowa. Seria 1*, red. J. Pelc, Wrocław 1972, s. 361.

¹⁹ G. Łabęcka-Jóźwiakowska, *Nieznanym wiersz Sebastiana Fabiana Klonowica*, „Sztuka Edycji” 14 (2019), nr 2, s. 107–111.

1603 a 1623 rokiem. Jednak dedykacja książeczki dla Jerzego Mniszcha podpisana przez Klonowica w 1588 roku każe się domyślać, że *Katonowe wiersze* w opracowaniu Acerna ukazały się po raz pierwszy jeszcze w XVI wieku.

Dworstwo obyczajów także było przekładem podręcznika uczącego jednocześnie dobrych manier, cnót i łaciny – tłumaczeniem *De civilitate morum puerilium* autorstwa Erazma z Rotterdamu. Choć, ściślej mówiąc, Klonowicz przyswoił polszczyźnie nie tekst Erazma, ale jego adaptację dokonaną przez niemieckiego humanistę Reinharda Loricha (Lorichiusa, Hadamariusza). Badacze łączyli powstanie i wydanie *Dworstwa* „z pracą nauczyciela, z trzyletnim pobytem w Zamościu”²⁰, choć okoliczności opracowania i opublikowania książeczki mogły być inne. Znane dziś egzemplarze *Dworstwa*, które ocalały ze stroną tytułową, wydrukowane zostały jako *D. Erasmi Roterodami Civilitas morum in succinctas quaestiones digesta ac per Reinhardum Hadamarium locupletata. Erasma Roterodama Dworstwo obyczajów dobrych na krótkie pytanie rozdzielone przez Reinharda Hadamariusza*. Przywoływać będę tu jednak tytuł *Dworstwo obyczajów dziecińskich*. W takim bowiem brzmieniu odnajdujemy tytuł na pierwszej stronie polskiego tekstu we wszystkich jego przekazach, także i w uszkodzonej kopii z około 1602 roku (która stała się podstawą współczesnej edycji utworu). Określenie „dziecińskich” bliższe jest również odpowiedniemu członowi oryginalnego tytułu – łacińskiemu *puerilium*.

De civilitate

Zanim przyjrzymy się bliżej *Dworstwu* Klonowica, warto poświęcić uwagę jego łacińskiemu pierwowzorowi – *De civilitate morum puerilium*. Uświadomienie sobie, jakie miejsce zajmowała ta niepozorna rozprawka w dorobku Erazma z Rotterdamu i jak spektakularną karierę zrobiła wśród czytelników, ułatwi bowiem zrozumienie genezy *Dworstwa*, znaczenia tego przekładu w spuściznie Klonowica i wydawniczych losów książeczki w Rzeczypospolitej²¹.

De civilitate jest niedługą, podzieloną na siedem rozdziałów rozprawką, która chłopców i młodzieńców uczyć miała dobrych manier, kulturalnego zachowania się

²⁰ A. Karpiński, *Sebastian Fabian Klonowic...*, s. 131. Zob. też: A. Karpiński, [recenzja] Halina Wiśniewska..., s. 325; H. Wiśniewska, *Renesansowe...*, s. 69; A. Litwornia, S.F. Klonowicza *Dworstwo obyczajów dziecińskich* *działkom na polskie przełożone z Erazma i Lorichiusa*, w: *Per Jan Ślaski, magiaristi, polonisti, slavisti, italiani, festeggiano il Suo settantesimo compleanno con scritti*, a cura di A. Ceccherelli et al., Padova 2005, s. 259.

²¹ Poniższy podrozdział najwięcej zawdzięcza opracowaniom: H. de la Fontaine Verwey, *The First 'Book of Etiquette' for Children: Erasmus' 'De Civilitate Morum Puerilium'*, „Quaerendo” 1 (1971), s. 19–30; F. Bierlaire, *Erasmus at School: The 'De Civilitate Morum Puerilium Libellus'*, w: *Essays on the Works of Erasmus*, ed. by R.L. DeMolen, New Haven 1978, s. 239–251; D. Knox, *Erasmus' 'De Civilitate' and the Religious Origins of Civility in Protestant Europe*, „Archiv für Reformationsgeschichte” 86 (1995), s. 7–55.

w codziennych interakcjach z innymi ludźmi: na ulicy, przy stole, w kościele, a nawet we wspólnej sypialni. Teoretycznie chodziło o czytelników młodych, w gruncie rzeczy jednak wszystkich, którzy pragnęli awansu społecznego i rozumieli, że *civilitas* jest jego koniecznym warunkiem²². „Książę humanistów” dawał w swym tekście wskazówki praktyczne, bardzo konkretne, nie stroniąc od kwestii szczegółowych i przyziemnych, a dotyczących zewnętrznej ogłady – *externum corporis decorum*. Radził na przykład, jak kończyć rozmowę, zapalać świece, odmawiać picia alkoholu. Ze swobodą opisywał, jak kulturalnie kichać, smarkać i wymiotować.

Erazm tłumaczył swoim czytelnikom, jak wkraczać w świat dorosłych, jak postępować wobec ludzi pochodzących z innych krajów, kultur, warstw społecznych; jak zachowywać się z wyczuciem i z godnością; jak dojrzewać do bycia człowiekiem zdolnym do odnalezienia się w każdych okolicznościach życia, obytym i swobodnym. Charakterystyczna dla postawy „wielkiego nauczyciela”, tak niechętnego wszelkiemu dogmatyzmowi tracącemu z oczu człowieka, była przy tym obserwacja zamykająca tomik: sedno dobrego wychowania (*maxima civilitatis pars*) to wyrozumiałość dla cudzych potknięć.

Podstawą dobrego wychowania jest przede wszystkim to, że sam nie będziesz dopuszczał się uchybień, a i innym chętnie zechcesz je wybaczyć. Niech także nie traci ktoś w twoich oczach jako przyjaciel tylko dlatego, że jest niezbyt dobrze wychowany. Są wszak ludzie, którzy prostactwo obyczajów wynagradzają innymi zaletami. Nie dlatego też podałem powyżej te wszystkie wskazania, jakby bez nich nikt nie mógł być w ogóle dobrym i zacnym człowiekiem²³.

Erazmowi nie chodziło tylko o to, by czytelnik *De civilitate* przyswoił manieri rozumiane jako formy maskujące wewnętrzną pustkę. Pragnieniem pisarza było – z pomocą literatury, dzięki wysiłkowi ludzkiej woli i rozumu – lepienie „nowego człowieka”, który kindersztubę łączyłby z solidną formacją duchową, religijną i intelektualną. Intencja ta przenika tekst *De civilitate* i zapewnia spójność wykładowi. Ostatecznym celem edukacji jest – w świetle tej i innych pedagogicznych prac Rotterdamszczyka – ukształtowanie człowieka dobrego, cnotliwego, głębokiej wiary: idealnego adepta erazmiańskiej *philosophia Christi*²⁴. *De civilitate*, choć w pobieżnej lekturze może

²² O wpływie Erazma i *De civilitate* na nowożytnie „przegrupowanie społeczne”, a także o tym, jak książeczka ta odzwierciedlała dokonujące się zmiany wrażliwości i zwyczajów, pisze Norbert Elias, *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, przeł. T. Zabłudowski, Warszawa 1980. Zob. też: J. Revel, *Poszanowanie obyczajów*, w: *Historia życia prywatnego*, t. 3: *Od Renesansu do Oświecenia*, red. R. Chartier, oprac. Ph. Ariès et. al., przeł. M. Zięba, K. Osińska-Boska, M. Cebo-Foniok, red. nauk. przekładu J. Maroń, Wrocław 1999, s. 180–219.

²³ Erazm z Rotterdamu, *De civilitate morum puerilium (przekład fragmentów)*, przeł. M. Cytowska, w: M. Cytowska, „*De civilitate morum puerilium libellus*”. *Erazmowy podręcznik zasad dobrego wychowania*, „*Meander*” 28 (1973), z. 4, s. 155.

²⁴ J. Domański, *Erazm i filozofia. Studium o koncepcji filozofii Erazma z Rotterdamu*, Warszawa 2001, s. 35–62.

sprawiać wrażenie poradnika etykiety, wyrastało z refleksji myśliciela, który od lat poszukiwał żywych wzorów chrześcijańskiej moralności, etyki i filozofii, a uzasadnienie dla swoich nowatorskich idei znajdował w Ewangelii i tradycji antycznej.

Wychowanie chłopców obejmuje wiele dziedzin – pisał bazyilejski humanista na początku rozprawy. – Pierwszym i najważniejszym zadaniem jest wpajanie w młodziutkie umysły załączków pobożności. Następnie trzeba starać się obudzić w dzieciach miłość do nauk wyzwolonych i w nich je kształcić. Trzecie zadanie wychowawcy to przygotowanie ucznia do obowiązków, które czekają go w życiu. Na koniec należy się troszczyć, aby chłopiec przyswoił sobie zasady dobrego wychowania. Tym właśnie ostatnim zadaniem wychowawcy zajmę się w tej chwili. O innych bowiem dziedzinach edukacji wiele już pisano, a i ja sam poświęciłem tym zagadnieniom niemało utworów²⁵.

Książka poświęcona „ostatniemu zadaniu wychowawcy” była niepozorna – zwłaszcza w porównaniu z filologicznymi i teologicznymi dziełami Rotterdamszczyka. Autor cenił ją jednak i obok *De conscribendis epistolis* (editio princeps w 1522 r.), *De recte Latini Graecique sermonis pronuntiatione dialogus* (1528) oraz *De pueris statim ac liberaliter instituendis declamatio* (1529) uważał za jedną z najważniejszych swoich prac pedagogicznych²⁶.

Przebój

Pierwsi czytelnicy *De civilitate* także wysoko ocenili pracę Erazma. Rozprawa ukazała się na wiosnę 1530 roku w Bazylei u Hieronima Frobenia i w tym samym roku wydrukowano ją jeszcze w co najmniej szesnastu edycjach, między innymi w Antwerpii, Paryżu, Erfurcie, Lipsku, Kolonii i Norymberdze²⁷. Przy czym do rąk czytelników – już w pierwszych miesiącach funkcjonowania *De civilitate* na rynku wydawniczym – trafił nie tylko tekst Erazma w pierwotnej wersji, ale także edycje wzbogacone komentarzem i tłumaczenia. *De civilitate* od razu stało się przebojem. Popularność rozprawki miała się utrzymać przez długie dziesięciolecia. Świadczą o tym ponawiane edycje łacińskie, w tym z tekstem opatrywanym komentarzami; wydania licznych przekładów, także w wersjach dwujęzycznych, łączących w jednej

²⁵ Erazm z Rotterdamu, *De civilitate morum puerilium* (przekład fragmentów), s. 149.

²⁶ „ordo librorum qui spectant ad institutionem litterarum”, cyt. za: M. Cytowska, *Erazmianizm w literaturze polskiej XVI–XVII wieku*, w: *Studia porównawcze o literaturze staropolskiej*, red. T. Michałowska, J. Ślaski, Wrocław 1980, s. 8. Zob. też: J.K. Sowards, *Introduction*, w: *Collected Works of Erasmus*, vol. 25: *Literary and Educational Writings*, ed. by J.K. Sowards, Toronto 1985, s. ix.

²⁷ I. Bezzel, *Erasmusdrucke des 16. Jahrhunderts in Bayerischen Bibliotheken. Ein Bibliographisches Verzeichnis*, Stuttgart 1979, s. 129–151; A. Vanautgaerden, *Érasme typographe. Humanisme et imprimerie au début du XVI^e siècle*, Genève 2012, s. 476, 521.

broszurze oryginalną pracę Erazma i jej tłumaczenie; adaptacje i przeróbki, również takie, których autorzy ukrywali źródło swojej inspiracji²⁸.

De civilitate czytowane było, a potem drukowane również w Polsce. Zanim Klonowic przełożył rozprawę, ta trafiała do Królestwa w zagranicznych edycjach, już bowiem w drugim dziesięcioleciu XVI wieku „inwazja książki erazmiańskiej nastąpiła na szerokim froncie”²⁹. Później zaczęli *De civilitate* tłoczyć miejscowi impresorzy³⁰. Wiemy o krakowskich wydaniach z 1535³¹, 1540³², 1542³³, 1548³⁴ i 1557 roku³⁵ oraz o edycji toruńskiej z roku 1581³⁶. Zastanawia, czy rzeczywiście w drugiej połowie XVI wieku nastąpił w Królestwie Polskim (jak zdają się sugerować dane bibliograficzne) spadek zainteresowania podręcznikiem Erazma. Niektóre jego dzieła umieszczono wówczas na indeksie, a sam Rotterdamczyk stał się wtedy autorem podejrzanym, nawet jeśli uczył dobrych obyczajów i propagował chrześcijańskie umiłowanie pokoju. Jest to hipoteza bardzo kusząca, niewykluczone jednak, że szesnastowiecznych polskich edycji *De civilitate* było więcej, tyle że egzemplarze nie dotrwały do naszych czasów albo może czekają jeszcze na odkrycie. Znaczące, że kopie wymienionych wyżej wydań są bardzo rzadkie, dwa unikaty (edycja Szarfenberga z 1535 r. i wydanie Nehringa z 1581 r.) przechowały się zbiorach zagranicznych (odpowiednio w Uppsali i Charkowie). Warto także wspomnieć druki wrocławskie (po łacinie, po niemiecku lub dwujęzyczne), bo stolicę Śląska i Królestwa Polskiego łączyły mocne więzi, także handlowe³⁷.

²⁸ O przeróbkach *De civilitate* i tłumaczeniach tekstu na niemiecki, angielski, francuski i holenderski pisze Herman de la Fontaine Verwey, *The First 'Book of Etiquette' for Children...*, s. 21–27. O przeoczonych przez zachodnich badaczy edycjach z Europy Środkowo-Wschodniej, np. z Czech, Siedmiogrodu i Polski, zob. J. Pišna, *Príspevek k transferu Erasmova spisu De civilitate morum puerilium do českého písemnictví 16. století*, „Bibliotheca Strahoviensis” 11 (2014), s. 39–47.

²⁹ H. Barycz, *Śladami Erazma z Rotterdamu w Polsce. W 500-lecie urodzin wielkiego humanisty*, w: *idem*, *Z epoki renesansu, reformacji i baroku. Prądy, idee, ludzie, książki*, Warszawa 1971, s. 9.

³⁰ O drukowaniu Erazma w Królestwie Polskim zob. W. Szelińska, *Udział ośrodków wydawniczych w Polsce w edycji pism Erazma z Rotterdamu*, „Roczniki Biblioteczne” 32 (1988), z. 2, s. 4–27.

³¹ *De civilitate morum puerilium libellus* [...], [Kraków: Maciej Szarfenberg], 1535, 8° (egz. w Bibliotece Uniwersyteckiej w Uppsali). Zob. *Sprawozdania z poszukiwań w Szwecji dokonanych z ramienia Akademii Umiejętności przez Eugeniusza Barwińskiego, Ludwika Birkenmajera i Jana Łosia*, Kraków 1914, poz. 48.

³² *De civilitate morum puerilium libellus* [...], Kraków: Maciej Szarfenberg, 1540, 8°.

³³ *Civilitas morum* [...], Kraków: Maciej Szarfenberg, 1542.

³⁴ *De civilitate morum* [...], Kraków: Hieronim Szarfenberg, 1548, 12°.

³⁵ *Civilitas morum* [...], Kraków: Mateusz Siebeneicher, 1557, 8°.

³⁶ *Civilitas morum* [...], Toruń: Melchior Nehring, 1581 (egz. Biblioteki Państwowego Technicznego Uniwersytetu w Charkowie – Charkowski Politechniczny Instytut, sygn. 2665). Zob. W. Wydra, *Nieznany druk toruński Melchiora Nehringa z 1581 roku*, „Biblioteka” 5 (2001), s. 195–197. Drukowano *De civilitate* także w siedemnastowiecznym Toruniu. Zob. Z. Mocarski, *Książka w Toruniu do roku 1793. Zarys dziejów*, Toruń 1934, s. 62; u Augustyna Ferbera „wychodzą nieznane bliżej toruńskie edycje podręczników szkolnych Erazma: *Civilitas morum puerilium* 1615, 8°”.

³⁷ Por. M. Burbianka, *Produkcja typograficzna Scharffenbergów we Wrocławiu*, Wrocław 1968; M. Samocka, *Druki Scharffenbergów wrocławskich 1553–1590. Uzupełnienia do bibliografii Marty Burbianki*

Civilitas, mores, latinitas

Zainteresowaniu czytelników książeczką Erazma sprzyjało wiele czynników. Uwagę przyciągało już samo nazwisko autora, od lat stanowiące swoisty znak jakości, z czego Rotterdamczyk dobrze sobie zresztą zdawał sprawę. „Drukarze twierdzą, że nikt nie sprzedaje się lepiej niż ja”³⁸ pisał w 1533 roku, w trzy lata po ukazaniu się *De civilitate*. Najważniejsza jednak była z pewnością treść rozprawy, a raczej możliwe zastosowania, które czytelnicy znajdowali dla tekstu Erazma, także w wersjach reprezentowanych przez adaptacje i przeróbki. Już w pierwszym dziesięcioleciu po ukazaniu się *editio princeps De civilitate* było w Europie czytane jako książeczka ucząca kultury (manier) i cnoty (moralności), a jednocześnie – podręcznik do łaciny, i to pióra wybitnego filologa oraz znanego stylisty. Erazm przystosował język rozprawy do przewidywanej sprawności odbiorców: czytelników, którzy przyswoili już podstawowe słownictwo, deklinacje i koniugacje, ale powinni byli podnosić swoje latynistyczne kompetencje. *De civilitate* napisał językiem prostym, nie unikając powtórzeń. Jednocześnie narrację ożywiły pochodzące z tradycji antycznej (i znane z *Adagiów*) sentencje, nawiązania do antycznej literatury, właściwe stylowi Rotterdamczyka deminutiwy i obrazowe porównania, między innymi do zwierząt³⁹.

Wszechstronny potencjał książeczki Erazma szybko odkryli pedagodzy. *De civilitate* już w pierwszych latach po publikacji czytano w szkołach, w których na program kształcenia wpływ mieli humaniści zauroczeni ideami edukacyjnymi Rotterdamczyka. Szczególnie chętnie używano *De civilitate* w placówkach luterańskich, jednak broszurę tę (czasem w przeróbkach) studiowali także uczniowie w szkołach katolickich⁴⁰. Chłopcy tłumaczyli tekst, analizowali składnię zdań, notowali figury słów i myśli, by przyswoić sobie „język Erazma: prosty, a zarazem pełen niedbałej na pozór elegancji, bogaty w trafne sformułowania, pełen przysłów i sentencji”⁴¹. Na przykład w protestanckich szkołach w Niemczech już chłopcy siedmio-, ośmioletni czytali fragmenty *De civilitate*. Po czterech latach zinstytucjonalizowanej edukacji znali obszerne ustępy na pamięć, czego dowód musieli dawać podczas

„Produkcja typograficzna Scharffenbergów we Wrocławiu”, „Roczniki Biblioteczne” 33 (1989), s. 263–288; K. Głombowski, *O poczytności Erazma z Rotterdamu na Śląsku w dobie Odrodzenia*, „Roczniki Biblioteczne” 4 (1960), z. 1–2, s. 1–24.

³⁸ Erazm z Rotterdamu, [List do Eustachego Chapuys], cyt. za: *idem, Opus epistolarum*, wyd. P.S. Allen et al., t. 1: 1484–1514, Oxford 1906, ep. 2798 (przeł. J.K.Z.). Zob. też: V. Sebastiani, *Sales Channels for Bestsellers in Sixteenth-Century Europe*, w: *International Exchange in the Early Modern Book World*, ed. by M. McLean, S. Barker, Leiden 2016, s. 3–14.

³⁹ M. Chudzikowska-Wołoszyn, *Klasyczna proweniencja zwierzęcych metafor w „De civilitate morum puerilium”*, „Echa Przeszłości” 18 (2017), s. 129–146.

⁴⁰ Franz Bierlaire (*Erasmus at School...*, s. 242) oraz Dilwyn Knox (*Erasmus' 'De Civilitate'...*, s. 7–55) wymieniają miasta i regiony, głównie w krajach niemieckich, Niderlandach i Anglii, gdzie ustawy szkolne zalecały lekturę *De civilitate*.

⁴¹ M. Cytowska, *Erasmianizm...*, s. 16.

odpowiednich egzaminów. Pytając o *De civilitate*, nauczyciele sprawdzali nie tylko uczniowską znajomość łaciny, ale także przyswojenie sobie przez chłopców zasad kulturalnego zachowania oraz zasad moralnych, które powinny porządkować życie chrześcijanina⁴².

Naturalnie drukarze i współpracujący z nimi ludzie pióra szybko odpowiedzieli na rynkowe zapotrzebowanie na broszurę Erazma. Była już mowa o ponawianych raz po raz wydaniach rozprawy. Warto jednak zwrócić uwagę, że ofertę drukarzy od razu zaczęły stanowić wydania *De civilitate* „ad usum studiorum”. Dwa opracowania zyskały szczególną popularność. Starsze ukazało się już w 1530 roku w Kolonii jako *De civilitate [...] cum scholiis marginalibus Gisberti Longolii*. Była to edycja tekstu opatrzona obszernymi komentarzami Gilberta de Longueil (van Langerak, Longolius). Młodszym, ale także pochodzącym z lat trzydziestych XVI wieku, była przeróbka niemieckiego humanisty Reinharda Loricha (Hadamarius), który treści wyłożone przez Erazma ujął w katechizmowy wykład, amplifikując nieco pierwotny tekst (dodał np. instruktaż *De lusu*, przełożony przez Klonowica pod tytułem *O igraniu*). Hadamarius zachował układ treści za Erazmem, ale zarzucił linearną narrację, proponując w zamian szereg pytań i odpowiedzi. Wybór tej tradycyjnej formy podawczej, która ułatwiała percepcję treści i wzmacniała parenetyczny wyraz rozprawki, porządkował lekturę uczniów, z którymi Lorich pracował w szkole w Marburgu. Łaciński „katechizm” Hadamarius ukazał się pierwszy raz około 1534 roku, potem wyszedł w niemieckim przekładzie samego Loricha, a wreszcie krążyć zaczął także w dwujęzycznych wydaniach. W późniejszych edycjach wersji Hadamarius po tekście *De civilitate* zaczęto drukować również łacińskie modlitwy.

Charakterystyczne, że znane nam dziś edycje *De civilitate*, które w XVI wieku wyłoczono w Królestwie Polskim i na Śląsku, to w większości opracowania dla uczniów, powstałe z inicjatywy miejscowych pedagogów. Najstarsze krakowskie wydania *De civilitate* (1535, 1540) to opracowanie Longoliusa z komentarzami, następne edycje (1542, 1548, 1557) – adaptacje Loricha (Hadamarius). We Wrocławiu katechizm Loricha drukowano najpierw po łacinie, potem *verdeutschet*, a w Toruniu ukazał się w roku 1581. Wiadomo też, że do wydania książeczki Erazma we Wrocławiu doprowadził rektor gimnazjum św. Elżbiety, Piotr Vincentius. W przedmowie napisanej w 1540 roku Vincentius wyjaśniał cel wydania broszury: „ut paedagogi normam aliquam haberent formandi mores discipulorum”⁴³. Również edycja toruńska przeznaczona była z pewnością dla uczniów miejscowego gimnazjum, skoro *De civilitate* czytano tam w czwartej klasie⁴⁴.

Stwierdzenie, czy *De civilitate* było lekturą zalecaną w innych szkołach Królestwa – katolickich czy protestanckich – wymaga osobnych badań. Za pewne można uważać, że książeczka obecna była w *curriculum* placówek, dla których wzór

⁴² D. Knox, *Erasmus' 'De Civilitate'...*, s. 10.

⁴³ Cyt. za: K. Głombiowski, *O poczytności Erazma...*, s. 19.

⁴⁴ T. Dreikopel, *Ustawy gimnazjum toruńskiego z 1568, cz. 1 (wychowanie religijne i program nauczania). Przekład z języka łacińskiego*, „Folia Toruniensia” 15 (2015), s. 62.

stanowiła szkoła Melanchtona lub gimnazjum Sturma w Strasburgu (zwłaszcza szkół luteranckich); nawet jeśli ich „ustawy” tak ogólnie formułują zalecenia lekturowe, że tylko wymieniają imię Erazma⁴⁵. Niewątpliwie jednak przydatność *De civilitate* była szersza, skoro ostatnie badania sugerują znaczące podobieństwa między programami szkół protestanckich i katolickich, także jezuickich. Wiemy, że czytano w nich dzieła ekspurgowane przez cenzurę kościelną, między innymi książki Erazma – *Adagia*, *Colloquia* i inne prace Rotterdamszczyka⁴⁶. Zachowane w polskich bibliotekach egzemplarze *De civilitate* noszą ślady szkolnej lektury, na przykład glosy marginalne i interlinearne tłumaczące poszczególne słowa i zwroty albo – w wydaniach dwujęzycznych – podkreślenia odpowiadających sobie wyrażen łacińskich i polskich czy niemieckich⁴⁷.

De civilitate pióra Klonowica

Erazm w wersji Loricha był również źródłem translacji, której dokonał Sebastian Fabian Klonowic. Wskazuje na to długi, cytowany już tytuł *Dworstwa* z zachowanych stron tytułowych dwóch edycji, ale także porównanie tekstów łacińskiego i polskiego drukowanych „synoptycznie” w znanych egzemplarzach z XVII wieku.

Współczesna Klonowicowi praktyka translatorska przyzwalała tekst, z którego dokonywano przekładu, traktować swobodnie, streszczając, parafrazując, redukując, neutralizując z rozmaitych względów nieodpowiadające tłumaczowi treści⁴⁸. W czasach, kiedy zasady etyki i estetyki pracy przekładowej dopiero się kształtowały,

⁴⁵ Zob. np. Wojciech z Kalisza, *Szkoła lewartowska*, wyd. S. Kot, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty” 13 (1914); Piotr Statorius, *Gymnasii Pinczoviensis Institutio*, wyd. A. Karbowski, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty” 13 (1914); J. Dworzaczkowa, *Zbór i szkoła braci czeskich w Koźminku*, w: eadem, *Reformacja i kontrreformacja w Wielkopolsce*, Poznań 1995, s. 154–155; M. Pawlak, *Gimnazja Akademickie Elbląga, Gdańska i Torunia. Podobieństwa i różnice*, w: *Gdańskie Gimnazjum Akademickie*, t. 5: *Źródła i artykuły*, red. L. Mokrzeński, M. Brodnicki, Gdańsk 2012, s. 179–196.

⁴⁶ K. Puchowski, *Edukacja elit w szkolnictwie katolickim i protestanckim w Prusach Królewskich*, „Czasy Nowożytne” 24 (2011), s. 133–148; L. Piechnik, *Powstanie i rozwój jezuickiej Ratio studiorum (1548–1599)*, Kraków 2003, s. 22–26, 123 i nast.; K. Puchowski, *Jezuickie kolegia szlacheckie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Studium z dziejów edukacji elit*, Gdańsk 2007, s. 54; L. Hajdukiewicz, *Erazm z Rotterdamu w opinii polskiej XVI–XVII w.*, w: *Erasmiana Cracoviensia. W 500-lecie urodzin Erazma z Rotterdamu (1469–1536)*, red. M. Karaś, Kraków 1971 (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, 250, Prace Historyczne, 33), s. 74–76; K. Bartnicka, *Pijarskie podręczniki dobrego wychowania w XVIII w. w Polsce*, w: *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX wieku*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Warszawa 1993, s. 450–465.

⁴⁷ Tak np. w egzemplarzach: *Civilitas morum...*, Toruń: Melchior Nehring, 1581; *Civilitas morum [...]*, Wrocław: Krysypin Scharffenberg, 1562 (egz. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. XVI.O.513); *De civilitate [...]*, Nürnberg: Johannes Petreius, 1534 (egz. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. XVI.O.8457).

⁴⁸ Z. Podhajeczka, *Rozważania nad sytuacją przekładu artystycznego w pierwszej fazie ery druku. Na materiale XVI-wiecznego romansu polskiego*, „Pamiętnik Literacki” 71 (1980), z. 1, s. 19.

stosunkowo niewiele było tłumaczeń, które określić by można jako ściśle (ważne miejsce zajmowały wśród nich oczywiście teksty biblijne). Zdecydowanie przeważały natomiast wszelkiego rodzaju tłumaczenia swobodne, na które składały się poza elementarną czynnością przełożenia tekstu z jednego języka na drugi także zabiegi dodatkowe, prowadzące do głębokich przeobrażeń przyswajanych polszczyźnie utworów⁴⁹.

Na tle dorobku translatorskiego epoki tłumaczenie Klonowica jawi się jako wierne: Acernus podążał za wykładem oryginału i starał się oddać w polszczyźnie wyrażone w obcym języku treści. Najobszerniejsze fragmenty *De civilitate* w wersji Loricha przetłumaczył zdanie po zdaniu. Przekład *verbum pro verbo* najłatwiej było mu osiągnąć, gdy pracował nad prostymi pytaniami i krótkimi odpowiedziami (np. „Estne decorum integros bolos subito deglutire? Non est” – „Jestli przystojna rzecz całe kęsy prędko połykać? Nie jest”)⁵⁰. Nad filologiczną dokładnością często brał górę temperament poety, szukającego żywego słowa dla oddawanych w translacji treści. Na przykład „libri” w passusie z Horacego, którego przytaczał Lorich, stały się „szpargalami”⁵¹. Zdarzało się też, że tłumacza zadowalał dopiero szereg synonimicznych określeń oddających łacińskie wyrażenie: na przykład „ex eburnea vagina” przekładał jako „z elefantowych albo słoniowych pochew”⁵². Czasem Klonowic identyfikował źródła cytatów w utworach starożytnych („stądże urosło ono Horacyjuszowe”) czy w antycznej kulturze („jako Grekowie mówią”)⁵³. W niektórych przypadkach nie tylko tłumaczył łacińską frazę, ale także szukał działających na wyobraźnię obrazów. Na przykład „nam illud rusticum, hoc salsamentationum est” rozrosło się do „bowiem czapką to czynić chłopska to rzecz jest; a w rękaw abo w suknią wycierać jest to rzecz śledziarzy abo tych, którzy ryby słone sprzedają, a zawsze w rosole abo w laku gmerać muszą – nos rękawem ucierać”⁵⁴.

Łaciński katechizm Loricha był podstawą tłumaczenia i funkcjonował w siedemnastowiecznych wydaniach jako odpowiednik polskiej wersji językowej – drukowany na stronach parzystych, podczas gdy przekład tłoczono na stronach nieparzystych. Jednak Acernus miał jeszcze przed oczami niemiecki tekst rozprawki. Świadcząc o tym germanizmy w tekście polskim (*redlich*, *blozbaki* i im podobne). Tłumacząc

⁴⁹ J. Ślaski, *Spotkania literatury polskiej z europejską w przekładach doby Średniowiecza i Renesansu*, w: *Przekład literacki. Teoria – historia – współczesność*, red. A. Nowicka-Jeżowa, D. Knysz-Tomaszewska, Warszawa 1997, s. 89–107. O technice przekładów i adaptacji dzieł Erazma na język polski pisano wiele. Nowsze prace to m.in. M. Piasecka, „*Lingua*” Erazma z Rotterdamu w staropolskim przekładzie. *Warsztat pracy tłumacza w XVI wieku*, Warszawa 2017; J. Dąbkowska-Kujko, *Wprowadzenie do lektury*, w: Erazm z Rotterdamu/Anonim, *Księgi, które zowią Język*, wyd. J. Dąbkowska-Kujko, Warszawa 2019, s. 5–29.

⁵⁰ [*De civilitate morum puerilium*] *Dworstwo obyczajów dziecińskich*, [Raków ca 1602], k. f₃v, f₄r.

⁵¹ *Ibidem*, k. g₁r, g₃v.

⁵² *Ibidem*, k. h₂r, h₁v.

⁵³ *Ibidem*, k. c₄r, d₂r.

⁵⁴ Erasmus Desiderius Rotterodamus, *Civilitas morum* [...], Kraków: Wojciech Gorecki, 1674, k. A₃v, A₄r.

tekst Loricha, Klonowic zaglądał też do *De civilitate* Erazma i jego *Adagiów*. Na przykład „ono przysłowie greckie: «Jam prosił o sierp, tyś mi odmówił motyki»” przełożył w wersji występującej właśnie w *Adagiach* („Falces petebam, at hi ligones denegat”, *Adagium* 1149). W katechizmie Hadamariusa wspomina się tylko istnienie odpowiedniego *proverbium*, Erazm podaje jego krótką wersję „Falces postulabam”, a Klonowic przekłada „ono greckie przysłowie” za dłuższą postacią znaną z *Adagiów* i proponuje rodzimy odpowiednik starożytnego powiedzenia.

Pracując nad rozprawką, Klonowic dokonywał też jej adaptacji kulturowej – przywoływał realia znane polskim czytelnikom albo wzbogacał swój tekst rodzimymi powiedzeniami, równie dobrze stosującymi się do opisywanych sytuacji jak sentencje o starożytnej metryce. Ten kompilacyjny charakter przekładu ujawniają liczne fragmenty polskiego tekstu. Na przykład w rozdziale *O biesiedzie* Klonowic nie tylko przytoczył dłuższą wersję antycznego powiedzenia, ale i pisał:

Czemu nie mamy pierwej odpowiadać, niż ten dokończy rzeczy swej, który z tobą mówi? Żebyśmy czego inszego nie odpowiedzieli, co by nie k rzeczy nie było, a tak byśmy poszli (jako mówią) w kawki abo we drwa z pośmiechem ludzkim. I miało by tu miejsce ono przysłowie greckie „Jam prosił o sierp, tyś mi odmówił motyki”⁵⁵.

Monotonia tekstu wyjściowego z jego powtarzаныmi pytaniami i powracającymi frazami znalazła nieuniknione odzwierciedlenie w przekładzie Klonowica. Acernus starał się jednak wycieniować i urozmaicić swój tekst pod względem leksykalnym: słownikowa wynalazczość, jędrne epitety, plastyczne mikroopisy dowodzą sprawnego operowania przez Klonowica polszczyzną i wrażliwości poety na niuansę językowego ukształtowania tekstu.

Książka i jej źródła

Nie wiemy, kiedy Klonowic przetłumaczył *De civilitate* ani kiedy ukazało się pierwsze wydanie tej pracy Acernusa. Dostępne dziś egzemplarze reprezentują trzy edycje z XVII wieku. Są to: (1) uszkodzona, ale kompletna broszura wydrukowana przez Wojciecha Goreckiego w Krakowie w 1674 roku, (2) edycja wydrukowana „ante 1638”⁵⁶ w Rakowie, a znana z prawie pełnego egzemplarza i makulatury introligatorskiej wydobytej z okładziny książki w Bibliotece Jagiellońskiej, oraz (3) zdefektowany, pozbawiony pierwszych i ostatnich kart egzemplarz, który Alodia Kawecka-Gryczowa datowała na rok około 1602, widząc w nim „jeden z najwcześniejszych

⁵⁵ [*De civilitate*...], [Raków ca 1602], k. g,r.

⁵⁶ W. Ptakówna, *Nieznane XVII-wieczne wydanie „Dworstwa obyczajów dobrych” (Civilitas morum) Erazma z Rotterdamu w przekładzie Sebastiana Fabiana Klonowica*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 17 (1966), nr 1, s. 33. Zob. też *Opis źródeł* w edycji *Dworstwa* w niniejszym zeszycie „Terminusus”, s. 177.

druków rakowskich⁵⁷, a więc książkę pochodzącą z pierwszego okresu po wyprawdzie ariańskiej oficyny Rodeckiego-Sternackiego z Krakowa.

Egzemplarz *Dworstwa* z 1674 roku i wcześniejszy od niego przekaz sprzed 1638 roku zachowały karty zawierające ramę wydawniczą. Stanowią ją trzy utwory poetyckie, które ujawniają autora polskiego przekładu: epigramat *In translationem Sebastiani Acerni ad pueros* (podpisał go Jacobus Matheides Andreioviensis) oraz napisane przez Klonowica wiersze – polski i łaciński, będące swoimi odpowiednikami: *In civilitatem morum interpretis carmen paraeneticum ad pueros* i *Tego co przekładał napominanie do dzieciak*. Można sądzić, że drukowano je także we wcześniejszych wydaniach broszury. Książkę z oficyny Wojciecha Goreckiego zamyka obszerny cykl modlitw i *Peroratio – Zakończenie rzeczy*. Po nim, mimo wydrukowania na przedostatniej stronie broszury słowa „finis”, wytłoczono jeszcze łacińskie i polskie sentencje o moralistycznej wymowie. We wczesnych wydaniach *Dworstwa* modlitw było mniej niż w edycji z 1674 roku, nie zamieszczano w nich także sentencji. Egzemplarz z 1602 roku nie jest kompletny, ale *Peroratio* – sygnalizującą koniec pracy – wydrukowano w nim już po modlitwie zaczynającej się od słów „Gratias ago tibi Iesu Christe...”, która w większości zachodnioeuropejskich wydań katechizmu Hadamariusza tłoczona była jako tekst ostatni. Następnej karty, na której znajdowały się odpowiedniki dziękczynienia i *Peroratio*, w unikatowej kopii z 1602 roku brakuje. W egzemplarzu późniejszego wydania rakowskiego (dziś przechowywanym w Petersburgu) owo zalecenie – po polsku i po łacinie – szczęśliwie się zachowało i można sądzić, że zamykało ono także pierwodruk *Dworstwa*.

Wskazanie, które wydanie było źródłem pracy Klonowica tłumacza i która edycja mogła być wzorem dla drukarza *Dworstwa*, nie jest możliwe. Tekst sugeruje, że Klonowic miał przed sobą oryginalny tekst Erazma, łacińską katechizmową wersję Loricha i jej tłumaczenie na niemiecki. Niekoniecznie złączone w jednym wydaniu, choć edycje zbierające w jednym tomiku te trzy wersje tekstu funkcjonowały na rynku wydawniczym od lat trzydziestych XVI wieku, zaś pod koniec stulecia *De civilitate* Erazma i przeróbki Loricha drukowano w zbiorach tekstów do nauki łaciny i obyczajów z innymi jeszcze pracami, na przykład Camerariusza czy Izokratesa (wcześniej zestawiano je w klockach intrologatorskich). Klonowic mógł znać te antologie z końca XVI wieku (w rodzaju *Libellus de civilitate morum puerili ad usum et utilitatem iuventutis conscriptus*, Frankfurt am Main: Christian Egenolff, 1584), bo tylko w nich spotkałam *Peroratio*, która zamykała opracowanie Acernusa.

Projekt edytorski znanych nam książeczek polskich nasuwa natomiast myśl, że wydanie *Dworstwa* wzorowane było na jednej z dwujęzycznych edycji „katechizmu” Erazma-Hadamariusza, które na sąsiadujących stronach udostępniały tekst łaciński i niemiecki. Mogło to być wydanie podobne do *Civilitas morum Erasmi in succinctas et ad puerilem aetatem cum primis appositas quaestiones, Latinas [et] Germanicas*,

⁵⁷ A. Kawecka-Gryczowa, *Ariańskie oficyny wydawnicze Rodeckiego i Sternackiego. Dzieje i bibliografia*, Wrocław 1974, s. 216, poz. 118, oraz s. 44–46. Zob. też: eadem, *Wśród podręczników szkolnych. Przyczynek do bibliografii tłoczni ariańskich w Polsce*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 33 (1988), s. 53–62.

digesta ac locupletata, newlich durch Reinhardum Hadamarum verdeutschet (Leipzig: Jacob Gaubisch, 1602)⁵⁸, choć oczywiście wcześniejsze od niego. Tak jak *Dworstwo* edycja owa miała dwujęzyczną stronę tytułową, ramę wydawniczą współtworzoną przez wiersz *Ad lectorem* i jego odpowiednik (*An den Christlichen Leser*) oraz tekst łaciński *De civilitate* drukowany na parzystych stronach antykwą, a na nieparzystych po niemiecku czcionką gotycką.

Zaczytane bestsellery

Dworstwo obyczajów na pewno miało więcej edycji niż tylko te trzy, których istnienie poświadczają zachowane egzemplarze. W końcu wszystkie znane dziś wydania reprezentowane są przez kopie uszkodzone lub bardzo zniszczone. Te z 1674 i z około 1602 roku są unikatowe, podczas gdy wydanie sprzed 1638 roku znane jest z uszkodzonego egzemplarza i fragmentów wydobytych z oprawy w Bibliotece Jagiellońskiej (formalnie więc – z trzech kopii). Każdy z owych zachowanych egzemplarzy pochodzi z nakładu, który liczyć musiał co najmniej kilkaset kopii. Jeśli inne książeczki z owych wydań zginęły, łatwo można sobie wyobrazić, że w całości zatracone zostały inne edycje *Dworstwa*. To rozumowanie bardzo proste, jego słuszność potwierdza jednak doświadczenie historyków książki i bibliografów, którzy na podstawie rozmaitych danych i badań angażujących zróżnicowane metodologie powtarzają, że znamy dziś tylko część dawnej produkcji drukarskiej. Losy poszczególnych egzemplarzy, tytułów, wydań, które wydrukowano w pierwszych stuleciach istnienia „czarnej sztuki”, determinował zespół czynników, na omówienie którego brak tutaj miejsca⁵⁹. Warto jednak podkreślić, że w świetle badań nad „zatraconymi książkami” *Dworstwo* jawi się jako modelowy przykład publikacji, której egzemplarze miały niewielkie szanse na to, by bezpiecznie przetrwać do naszych czasów. Szanse te uzależnione były w pierwszej kolejności od fizycznych cech druku: jego rozmiaru, czasu powstania, języka powielonego w nim tekstu. Najłatwiej ginęły druki wytłoczone na niewielkiej liczbie arkuszy. *Dworstwo* było książką nie najmniejszą, ale jednak niedużą: uszkodzony egzemplarz z około 1602 roku i kopia z 1674 roku to osemki, książka sprzed 1638 roku – edycja *in quarto*. Nie są to także opasłe tomiki:

⁵⁸ Egz. Herzog August Bibliothek, Wolfenbüttel, sygn. Yv 324 Helmst 8° (2).

⁵⁹ O najważniejszych czynnikach zwiększających szansę egzemplarza dawnej edycji na przetrwanie przez wieki piszą N. Harris, *Marin Sanudo, Forerunner of Melzi, part 1*, „La Bibliofilia” 1993, s. 12–29; P. Needham, *The Late Use of Incunables and the Paths of Book Survival*, „Wolfenbütteler Notizen zur Buchgeschichte” 29 (2004), H. 2, s. 39–41. Szacunki dotyczące zaginionych edycji przedstawiają J. Green, F. McIntyre, P. Needham, *The Shape of Incunable Survival and Statistical Estimation of Lost Editions*, „The Papers of the Bibliographical Society of America” 105 (2011), no. 2, s. 141–175; J. Green, F. McIntyre, *Lost Incunable Editions: Closing in on an Estimate*, w: *Lost Books: Reconstructing the Print World of Pre-Industrial Europe*, ed. by F. Bruni, A. Pettegree, Leiden 2016, s. 55–72; J. Green, *Databases, Book Survival and Early Printing*, „Wolfenbütteler Notizen zur Buchgeschichte” 40 (2015), H. 1/2, s. 35–47.

zachowane w całości wydanie Goreckiego liczy 64 strony (32 karty), więc do jego wydrukowania zużyto tylko cztery arkusze papieru. Jeśli takie książeczki zachowały się na bibliotecznych półkach, to często dzięki temu, że zostały współoprawione przez pierwszych właścicieli z innymi drukami (a potem trafiły do instytucjonalnej kolekcji). I właśnie w klockach introligatorskich (rozprutych dopiero przez kolekcjonerów lub bibliotekarzy w XIX czy XX w.) zachowały się wszystkie znane dziś kopie *Dworstwa*⁶⁰. Z kolei szczątki wydobyte z oprawy w Bibliotece Jagiellońskiej nigdy nie trafiły do rąk czytelników. Współcześnie ujawnili je badacze w ramach tak zwanej *Makulaturforschung*. Prowadząc badania statystyczne, bibliografowie zauważyli także, że jeśli książka miała wiele wydań, znamy dziś raczej edycje późniejsze niż wcześniejsze. *Dworstwo* zdaje się potwierdzać tę regułę: najlepiej zachowany egzemplarz reprezentuje edycję najpóźniejszą.

Wiadomo też, że druki po łacinie miały większe szanse na przetrwanie niż te w językach narodowych. Praca Klonowica to szczególny przypadek – książka dwujęzyczna, w której edycjach łaciński tekst zawsze tłoczono na stronach parzystych, a polski – na nieparzystych. Ten typograficzny projekt określał przeznaczenie książeczki – miano się z niej uczyć łaciny, porównując ze sobą obie wersje językowe tekstu. O tym, że tak właśnie korzystano z pracy Acernusa, świadczą ślady w egzemplarzach z około 1602 roku i z roku 1674: na sąsiadujących ze sobą stronach ich właściciele podkreślili na czerwono odpowiadające sobie słowa i zwroty, które najwyraźniej zamierzali zapamiętać. Jeśli scholarzy używający innych kopii *Dworstwa* uczyli się pilniej, podkreślone, brudne (a może i znieawidzone) książki w końcu „pojadły mole”⁶¹. Taki bowiem był los książek o charakterze użytkowym – zwłaszcza jeśli były nieduże, a więc tanie, i gdy korzystali z nich czytelnicy młodzi albo nienawykli do pracy umysłowej. Podręczniki po prostu skazane były na zagładę. Używano ich intensywnie, wyrzucano, gdy nie były już potrzebne, a bardzo zniszczone egzemplarze zastępowano nowo wydrukowanymi.

Dziś późne edycje tekstów, których starsze nakłady zacytowano do cna, pomagają rekonstruować wydania wcześniejsze. Również archiwalia, na przykład inwentarze i katalogi księgozbiorów, przynoszą informacje o edycjach dawniejszych niż poświadczane przez egzemplarze zachowane w bibliotekach albo – odwrotnie – takich, które musiały być wyprodukowane dziesięciolecia później niż materiały, które dziś możemy wziąć do ręki. *De civilitate* stosunkowo często pojawia się w wykazach książek sporządzonych w dawnej Rzeczypospolitej. Spisy zasobów szesnastowiecznych księgarni notują pracę Erazma, czasem w mnogich egzemplarzach⁶², jednak żadna

⁶⁰ G. Proot, *Survival Factors of Seventeenth-Century Hand-Press Books Published in the Southern Netherlands: The Importance of Sheet Counts, Sammelbände and the Role of Institutional Collections*, w: *Lost Books...*, s. 160–201.

⁶¹ [Jan z Kilian] Nowy Sowizdrzał, *Do czytelnika paskudnika*, w: *Polska fraszka mieszczańska. Minucje sowiżrzańskie*, oprac. K. Badecki, Kraków 1948 (Biblioteka Pisarzy Polskich, 88), s. 117.

⁶² Na przykład w inwentarzu księgarni Macieja Szarfenberga (spisanym w Krakowie w 1547 r.) – 11 kopii „De civilitate morum cum scholis” (por. *Materiały do historii drukarstwa i księgarstwa w Polsce*,

ze znanych mi inwentarzowych pozycji z XVI wieku nie daje się interpretować jako *De civilitate* w przekładzie Klonowica. Dopiero wśród książek, które krakowski bibliopola Zacheusz Kessner miał na sprzedaż w Lublinie, zapisano „9 Civilitas morum cum polonico, 8 Civilitas morum sine polonico”⁶³.

Szukając *editio princeps*

To zastanawiająca zbieżność, że najstarszy znany dziś egzemplarz *Dworstwa* datowany jest na około 1602 rok i pierwsze potwierdzenie istnienia tej publikacji w źródłach archiwalnych również pochodzi z roku 1602. Roku śmierci Klonowica, który jednak (jak sugeruje edycja *Honos paternus* z 1602 roku, z przedmową autora z 1601 roku) niemal do końca pisał, a prace swoje posyłał drukarzom. Na pytanie, czy *Dworstwo* drukował Rodecki jeszcze w Krakowie w XVI wieku, nie sposób odpowiedzieć twierdząco przy obecnym stanie badań. Nie mamy bowiem na razie śladu (ani w drukowanych książkach, ani w archiwaliach) szesnastowiecznego wydania *Dworstwa*. Wydania, którego hipotetyczne istnienie chcielibyśmy łączyć z pracą Klonowica przy organizacji szkoły w Zamościu i umiejscowić obok innego bestsellerowego podręcznika do nauki łaciny i notliwych obyczajów, a mianowicie *Katonowych wierszy*, które Acernus opublikował zapewne po raz pierwszy około 1588 roku⁶⁴. Ciekawe natomiast, że początek XVII wieku (kiedy wydrukowano najstarsze znane nam wydanie *Dworstwa*) to czas powstania szkoły w Rakowie: placówkę otwarto w 1602 roku. Badaczka antytrynitarzkiej oficyny z fundacją tej szkoły łączyła przeniesienie się ariańskich drukarzy z Krakowa do Rakowa i wprost

I. *Inwentarze księgarń krakowskich Macieja Scharffenberga i Floriana Unglera (1547–1551)*, wyd. A. Benis, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” 7 (1892)). W inwentarzu księgarni Piotra z Poznania (Lwów, 1559) – 5 egzemplarzy, w inwentarzu Hanusa Brykyera (Lwów, 1573) – 7 egzemplarzy (por. J. Skoczek, *Lwowskie inwentarze biblioteczne w epoce renesansu*, Lwów 1929, s. 110, 129). W inwentarzu Jeana Thenauda (Kraków, 1582): „9 Erasmi Civilitas morum Germanice in 8°, 14 Civilitas Morum Erasmi Latine in 8°” (Archiwum Narodowe w Krakowie, rkps 200, s. 97).

⁶³ Archiwum Narodowe w Krakowie, rkps 226, s. 1796. W spisie krakowskiej księgarni Zacheusza Kessnera (listopad 1602) nie wspomina się już o *De civilitate* po polsku. Oznaczono natomiast miejsce wydania inwentaryzowanych książeczek: „13 De civilitate morum Erasmi Coloniae, 14 Vratislaviae” (*ibidem*, s. 1675).

⁶⁴ Do stawiania tych prac Klonowica obok siebie skłania kilka powodów. Po pierwsze, obie broszury to książki do nauki łaciny i moralności, bestsellery. Po drugie, *Catonis disticha* łączono w odrodzeniowej pedagogice z imieniem Erazma, bo zbiorów w 1514 roku ukazał się *cum scholiis Erasmi*. Być może z edycji przygotowanej przez Erazma korzystał w swoim tłumaczeniu także i Klonowic. Po trzecie, i *Katonowe wiersze*, i *Dworstwo* w wydaniach, które znamy, wyszły spod pras jednego warsztatu – drukarni Aleksego Rodeckiego i Sebastiana Sternackiego. Pierwsza edycja *Katonowych wierszy* wytłoczona została zapewne przez Rodeckiego ok. 1588 roku (tak datowana jest przedmowa w unikatowym egzemplarzu jedynego znanego dziś wydania z XVII wieku, które ukazało się u Sternackiego w Rakowie), por. A. Kawecka-Gryczowa, *Ariańskie oficyny...*, s. 38–39, s. 159–160.

wskazywała w produkcji Rodeckiego i Sternackiego „około 37 wydań związanych z życiem szkoły i nauczaniem”⁶⁵ – były wśród nich między innymi *Disticha Catonis*, *Formulae puerilium*, *De civilitate* w opracowaniu Klonowica. Wydaje się prawdopodobne, że książeczki te przeznaczone były dla uczniów z Lewartowa lub Rakowa. Może więc impulsem dla powstania *Dworstwa* rzeczywiście była fundacja szkoły, tyle że nie zamojskiej, ale rakowskiej?

Dziewiętnastowieczne źródła biobibliograficzne podają także wiadomości o istnieniu wydań *Dworstwa* z 1604 i 1614 roku – miały to być edycje krakowskie *in octavo*⁶⁶. Wątpić jednak można w ich niegdysiejsze istnienie. Do życia powołała je raczej nieuwaga Feliksa Bentkowskiego, który cytował rękopis Hieronima Juszyńskiego, a potem sam był traktowany jako wiarygodne źródło⁶⁷. Z kolei w inwentarzach księgarzy i introligatorów z lat 1619, 1621 i 1627 notowane są egzemplarze *Civilitas morum*, brak jednak dowodów, że były to książeczki w translacji Klonowica⁶⁸. Ciekawszym śladem archiwalnym tłoczenia *De civilitate* w XVII wieku w Polsce jest przywilej Zygmunta III Wazy dla drukarza Antoniego Wosińskiego z 1627 roku, w którym *Civilitas morum* wymieniono w jednej grupie z innymi pozycjami do nauki łaciny i obyczajów. Nie wiadomo jednak, czy krakowski typograf wytłoczył tę pracę ani czy była to publikacja dwujęzyczna⁶⁹.

Warto również dodać, że *Dworstwo* (w polsko-łacińskim wydaniu) stało się źródłem translacji na język rosyjski, której dokonano w drugiej połowie XVII wieku⁷⁰.

⁶⁵ A. Kawecka-Gryczowa, *Wśród podręczników szkolnych...*, s. 54.

⁶⁶ F. Bentkowski, *Historija literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*, Wilno 1814, s. 339; F.M. Sobieszkański, *Klonowicz*, w: *Encyklopedia powszechna*, t. 14, Warszawa: S. Orgelbrand, 1863, s. 846: „Wszyscy jednak przyznają [przekład *De civilitate* – J.K.Z.] jemu, wyszły zaś pod tytułem: *Erasma Rotterdamszka Dworstwo obyczajów dobrych* (Kraków 1604, drugie wydanie tamże 1614 r., w 8-ce)”, zob. też: *ibidem*, s. 845–846.

⁶⁷ A. Litwornia, *S.F. Klonowicza...*, s. 260–263.

⁶⁸ Por. A. Lewicka-Kamińska, *Inwentarz księgarni Andrzeja Cichończyka w Jarosławiu z r. 1621*, „Roczniki Biblioteczne” 5 (1961), s. 290, poz. 235; E. Torój, *Inwentarze lubelskich introligatorów z pierwszej połowy XVII wieku*, Lublin 2000 (Inwentarz Wawrzyńca Latowickiego, 1619, poz. 158, s. 59, wymienia „*Civilitas morum* 17 lib.”; Inwentarz Stefana Terepetki, 1627, poz. 28, s. 91: „Egzemplarzów *Civilitatis morum* pięć”).

⁶⁹ *Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich*, zebrał T. Wierzbowski, t. 2, Warszawa 1904, poz. 108, s. 57–58. Wierzbowski przypuszczał, że „dziełka te nie były przez Wosińskiego wydane”, dziś wiadomo jednak, że istniały na przykład edycje *Dystychów* Katona, które przywilej wymienia jednym tchem z *Civilitas*. Por. R. Żurkowa, *Wosiński Antoni*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 1: *Małopolska*, cz. 2: *Wiek XVII–XVIII*, vol. 2: *L–Z i drukarnie żydowskie*, red. J. Pirożyński, Kraków 2000, s. 665.

⁷⁰ N.D. Čislenko, „*Graždanstvo obyčaeв detskich*” i ego polskij istočnik, w: *Zarubežnye slavjane i russkaja kul'tura*, Leningrad 1978, s. 5–17. Informację o tym opracowaniu podaje A. Litwornia, *S.F. Klonowicza...*, s. 263. Zob. też: M.C. Bragone, *Introduzione*, w: *Alfavitari radi učenija malych detej. Un abbeccedario nella Russia del Seicento*, a cura di M.C. Bragone, Firenze 2008, s. 18–20, 26–27 i nast.; *eadem*, *De civilitate morum puerilium Erasmi Rotterdamskovo w Rossii (konec XVII–perwaja polowina XVIII weka)* (*De civilitate morum puerilium di Erasmo da Rotterdam in Russia (fine XVII–prima metà del XVIII secolo)*), w: *Eighteenth-Century Russia: Society, Culture, Economy: Papers from the VII International Conference of the Study Group on Eighteenth-Century Russia*, ed. by R. Bartlett, G. Lehmann-Carli, Berlin 2007, s. 192.

Był to przejaw szerszej (a słabo dotąd rozpoznanej) tendencji: wykorzystywania polskich przekładów europejskich bestsellerów jako tekstów, z których tłumaczono je na inne języki, na przykład węgierski, ormiański lub języki ruskie⁷¹.

Zakończenie

Choć inwencja Klonowica tłumacza w małym stopniu wpłynęła na zawartość myślową utworu, a tekstowi Erazma-Hadamariusza *Dworstwo* zawdzięcza też logiczną, przejrzystą kompozycję, wydaje się, że przekład ten także zasługuje na uwagę badacza spuścizny pozostawionej przez Acernusa. Stanowi on część jego literackiego dorobku, ważną choćby dlatego, że niewątpliwie doświadczenia zdobyte podczas prac translatorskich służyły doskonaleniu i wzbogacaniu indywidualnego warsztatu poety. Jest także świadectwem jego poszukiwań intelektualnych, zainteresowań, światopoglądu. Po pierwsze, podobnie jak na przykład tłumaczenie katalogu królów Janicjusza, ukazuje Klonowica jako twórcę, dla którego „spojrzenie w przeszłość”⁷² było inspiracją ważną i żywą. Z tym zagadnieniem wiąże się też sprawa spóźnionego, pragmatycznego erazmianizmu Klonowica (typowego zresztą dla drugiej połowy XVI w.). Acernus sięga bowiem po prace Erazma, na przykład *Adagia* i *De civilitate*, w czasach, gdy słabną echa wszechogarniającego wpływu, który myśl i dzieła Rotterdamczyka wywarły na umysłowość ludzi XVI stulecia⁷³. *Dworstwo* jest przejawem utylitarne go stosunku do tradycji erazmiańskiej, co więcej – tradycji zapośredniczonej przez doświadczenia pedagogów korzystających w swojej działalności z prac „księcia humanistów”. Wreszcie *Dworstwo* ukazuje Klonowica jako dydaktyka i moralistę, raz jeszcze wśród tych, którzy pragnęli jak największej rzeszy czytelników dostarczyć budującej i kształcącej lektury, lektury łączącej walory poznawcze i pożytki moralne.

Nieduży tekst Acernusa to być może utwór marginalny. Godny jest jednak uwagi jako praca pisarza zaliczanego „do najwybitniejszych przedstawicieli polskiej literatury XVI wieku, chociaż wyznacza mu się, niezasłużenie, miejsce w drugim lub niekiedy nawet trzecim rzędzie autorów, tzw. *minorum gentium*”⁷⁴. Tekst należy także do „zatraconych bestsellerów” – utworów, które wśród staropolskich czytelników zyskały szczególnie żywy odbiór i tłoczone były w wysokich, powtarzanych nakładach. Spojrzenie nań to próba upomnienia się o zwrócenie we współczesnej refleksji badawczej uwagi na podobne, zacytane nieraz do szczytu książki.

⁷¹ J. Krzyżanowski, *Romans polski wieku XVI*, Warszawa 1962, s. 66, 71, 102, 124, 278–281.

⁷² A. Karpiński, *Sebastian Fabian Klonowic...*, s. 133.

⁷³ L. Hajdukiewicz, *Erazm z Rotterdamu w opinii polskiej...*, s. 84. Zob. też: M. Cytowska, *Erazmianizm...*, s. 26–27.

⁷⁴ M. Mejor, *Wstęp...*, s. 35.

Komentarz edytorski

I. Opis źródeł

Tekst *Dworstwa obyczajów* znany dzisiaj z przekazów pochodzących z trzech różnych edycji:

- 1) [*De civilitate morum puerilium*] *Dworstwo obyczajów dziecińskich*, [Raków ca 1602], 8°.

Egz. – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław, sygn. Ossol. XVII-5894-II, Estr. nie notuje. Def. a₁–a₄ (?), b₂.

Alodia Kawecka-Gryczowa, *Ariańskie oficyny...*, s. 216, poz. 118, opisuje to wydanie jako „jeden z najwcześniejszych druków rakowskich: szwabacha 75 mm jeszcze Rodeckiego, filigran używany od 1602 r.”

- 2) Erasmus Desiderius Rotterodamus, *Civilitas morum in succinctas quaestiones digesta ac per Reinhardum Hadamarium locupletata. Dworstwo obyczajów dobrych* [...], przeł. Sebastian Klonowic, [Raków, ante 1638], 4°.

Egz. 1 – Rosyjska Biblioteka Narodowa, Petersburg, sygn. 36.100.7.6, Estr. nie notuje. Def. brak k. b₂–b₄.

Egz. 2 i 3 – Biblioteka Jagiellońska, Kraków, sygn. BJ 585 350 I, BJ 585349 I – każdy z egzemplarzy to fragment obejmujący 12 k. nlb, sygn. d-f4. Opis i analiza zachowanych destruktywów (makulatury intrologatorskiej) w: Wanda Ptakówna: *Nieznane XVII-wieczne wydanie „Dworstwa obyczajów dobrych” (Civilitas morum) Erazma z Rotterdamu w przekładzie Sebastiana Fabiana Klonowica*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 17 (1965), nr 1, s. 29–34. Wanda Ptak-Korbel sądziła, że jest to druk krakowski z lat 1603–1650. Egzemplarz petersburski znam tylko w wersji zdigitalizowanej, myślę jednak, że jest to produkt z drukarni rakowskiej (do 1635 r. działała pod kierownictwem Sebastiana Sternackiego, a potem – do 1638 – jego syna Pawła). Uszkodzoną stronę tytułową okalają listwy z zasobu Sebastiana, jedna z nich wypełnia na przykład dolny margines w druku Piotra Zbylitowskiego *Przygana wymyślnym strojom białogłowskim*, [Raków: Sebastian Sternacki, ca 1629?].

- 3) Erasmus Desiderius Rotterodamus, *Civilitas morum in succinctas quaestiones digesta ac per Reinhardum Hadamarium locupletata. Dworstwo obyczajów dobrych* [...], przeł. Sebastian Klonowic, Kraków: Wojciech Gorecki, 1674, 8°.

Egz. – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław, sygn. Ossol. XVII-5893-II, Estr. XVI, 84. Def. uszkodzona k. B₂.

II. Zasady wydania

Podstawę niniejszego wydania stanowi tekst dostępny w egzemplarzu Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. Ossol. XVII-5894-II. Tekst uszkodzonych miejsc na poszczególnych stronach i tekst z brakujących w egzemplarzu kart podano za przekazem dostępnym w kopii z Petersburga (także zresztą zdefektowanej). Poprawiono (milcząco) oczywiste błędy literowe. Korzystając z kopii sprzed 1638 roku i z egzemplarza z 1674 roku, wprowadzono nieliczne emendacje; ujawnia je aparat krytyczny.

1. Zasady modernizacji tekstu

Transkrypcji dokonano na podstawie wytycznych, które dla wydań typu B podają *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt* (red. M.R. Mayenowa, Wrocław 1955) oraz *Uzupełnienia do zasad transkrypcji* opracowane przez Jana Godynia (maszynopis w zbiorach autorki). Podjęto następujące decyzje szczegółowe:

- Zmodernizowano pisownię łączną i rozłączną (np. *nie cudna* – *niecudna*, *nie męską* – *niemęską*, *nie proszonego* – *nieproszonego*). Za zabytkiem pozostawiono rozdzielną pisownię połączeń wyrazowych, które współcześnie są zrostami, na przykład połączeń przyimkowych (np. *dla tego*, *by namniej*).
- Pozostawiono łączną pisownię partykuły *-li*. Przede wszystkim w znaczeniu „czy”, na przykład: *godzili się*, *trzebali*, *mamyli*, *jestli* (w tekście oboczne do *jeśli*). Oddzielano *-li* dywizem, gdy pisownia łączna zacierała znaczenie dawnego tekstu, na przykład: *czy-li byśmy*, *ma-li to być*.
- Pozostawiono łączną pisownię partykuły *że*, *-ż* (np. *czymże*, *jakież*, *komuż*), w razie dwuznaczności oddzielając *-ż* łącznikiem (np. *których tam nie ma-ż*).
- Partykułę *-ć* transkrybowano łącznie (np. *kiedyć*), ale gdy mogłaby się pojawić wątpliwość co do znaczenia tekstu – z łącznikiem (np. *co by-ć odęły*).
- Częstkę *-by* pisano: po spójnikach – łącznie (np. *jeśliby*, *jakoby*, *niźliby*, *coby*); po zaimkach – rozdzielnie (np. *który by*, *co by*, *gdzie by*, *czemu by*, *tak byśmy*, *czy-li byśmy*).
- Zachowano uproszczenia grup spółgłoskowych (np. *wsztyko*), formę stopnia wyższego przymiotników i przysłówków (np. *nawięcej*).
- Interpunkcję zmodernizowano, niekiedy odstępując jednak od współczesnych zasad interpunkcyjnych na rzecz przestankowania oryginału. Starano się na przykład nie wydzielać przecinkami imiesłowów przysłówkowych czy imiesłowowych równoważników zdania. Przysłowia i cytaty (często podane kursywą w podstawie wydania) ujęto w cudzysłów.

III. Aparat krytyczny

W aparacie krytycznym zestawiono odmiany tekstu z trzech wydań *Dworstwa obyczajów*:

Ossol ca 1602 – [Raków, ca 1602], egz. Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław, sygn. Ossol. XVII-5894-II.

Ossol 1674 – Kraków: Wojciech Gorecki, 1674, egz. Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław, sygn. Ossol. XVII-5893-II.

Pet – [Raków, *ante* 1638], egz. Rosyjskiej Biblioteki Narodowej, Petersburg, sygn. 36.100.7.6.

Uwzględniono warianty stylistyczne i redakcyjne pojawiające się w przekazach. Zestawione lekcje podano w transkrypcji. Nie notowano odmienności w oznaczaniu skrótów, pisowni grup spółgłoskowych (np. *kaszenia/kaślenia; wszystko/wszystko*), formy stopnia wyższego przymiotników i przysłówków (*nawięcej/najwięcej*), realizacji samogłosek (*szeroko/szyroko; prawą/prawę; obżarstwa/obżerstwa*), oczywistych literówek (*przy czytaniu/przeczytaniu; okno/ono*), choć zapewne niekiedy zwykle pomyłki drukarskie awansowały w aparacie do rangi wariantów tekstu. Pominięto różnice w interpunkcji, numeracji pytań (rzymska w wydaniach z ca 1602 r. i *ante* 1638, arabska w edycji z 1674 r.) i milcząco poprawiono pomyłki w numeracji.

Odmiany tekstu

przełożone *Ossol ca 1602, Pet*; wyłożone *Ossol 1674*

I

dziątek *Ossol ca 1602, Pet*; młodych dziątek *Ossol 1674*

druga, żeby *Ossol ca 1602*; druga, ażeby *Ossol 1674, Pet defekt (brak)*

na ostatek *Ossol ca 1602, Pet*; a na ostatek *Ossol 1674*

przywykał *Ossol ca 1602, Pet*; przyuczał się *Ossol 1674*

II

co *Ossol ca 1602, Pet*; cóż *Ossol 1674*

IV

skąd znać *Ossol ca 1602, Pet*; jako poznać *Ossol 1674*

krótce *Ossol ca 1602, Pet*; krótko *Ossol 1674*

V

ustawnie mrugające powiekami *Ossol ca 1602*; ustawicznie powiekami mrugające *Ossol 1674; Pet defekt (brak)*

zapatrzające się *Ossol ca 1602*; zapatrzające się gdzie nie trzeba *Ossol 1674; Pet defekt (brak)*

mówne *Ossol ca 1602*; mówiące *Ossol 1674; Pet defekt (brak)*

tak nam to starzy [...] się uwiązać *Ossol 1674; Ossol ca 1602 defekt (brak); Pet defekt (brak)*

XXII

potentaci *Ossol ca 1602; to potentaci Ossol 1674; Pet defekt (brak)*

XXIII

chustką *Ossol ca 1602; chustą Ossol 1674; Pet defekt (brak)*

XXIV

owo gdy *Ossol ca 1602; gdy Ossol 1674; Pet defekt (brak)*

jakieś zezwolenie podobieństw ma *Ossol ca 1602; ma jakieś zezwolenie podobieństw Ossol 1674; Pet defekt (brak)*

XXV

wszelakim *Ossol ca 1602; wszelkim Ossol 1674; Pet defekt (brak)*

głupich jest; niczemu *Ossol ca 1602; głupich; niczemu Ossol 1674; Pet defekt (brak)*

a także *Ossol ca 1602; a tak Ossol 1674; Pet defekt (brak)*

nalepiej złotą średniość *Ossol ca 1602; lepiej złotą srebrność Ossol 1674; Pet defekt (brak)*

XXVII

nie. Bowiem *Ossol ca 1602; bowiem Ossol 1674; Pet defekt (brak)*

XXVIII

jeśli *Ossol ca 1602; jeśli Ossol 1674; Pet defekt (brak)*

XXIX

owe *Ossol ca 1602, Pet; one Ossol 1674*

XXXI

co *Ossol ca 1602, Pet; cóż Ossol 1674*

chustką *Ossol ca 1602, Pet; chustą Ossol 1674*

XXXII

jeśli się *Ossol ca 1602, Pet; jeśli Ossol 1674*

aby *Ossol ca 1602, Pet; abo Ossol 1674*

XXXIII

abowiem *Ossol ca 1602, Pet; bowiem Ossol 1674*

XXXV

na wstyd nie mając *Ossol ca 1602; nie mając na wstyd Ossol 1674, Pet*

czynią co *Ossol ca 1602, Ossol 1674; czynią bo Pet*

frantem, nigdy *Ossol ca 1602, Pet; frantem, oszustem, ten nigdy Ossol 1674*

XXXVI

odwrócić *Ossol ca 1602, Pet; swoje odwrócić Ossol 1674*

oszpecić *Ossol ca 1602, Pet; oszpecili Ossol 1674*

jeśli *Ossol ca 1602, Pet; jeśliże Ossol 1674*

aby *Ossol ca 1602, Pet; ażeby Ossol 1674*

XXXVII

czy *Ossol ca 1602; czy to Ossol 1674; Pet defekt (brak)*

XXXVIII

pokaszływać *Ossol ca 1602; pokaśliwać Ossol 1674; pokaszliwać Pet*

XL

jeśli się *Ossol ca 1602, Pet*; jeśliże się *Ossol 1674*
trzymać człowieka *Ossol ca 1602, Pet*; człowieka trzymać *Ossol 1674*

XLII

jestli *Ossol ca 1602*; jeśli *Ossol 1674, Pet*
przypuszczenia *Ossol 1674, Pet*; przepuszczenia *Ossol ca 1602*

XLIII

zębiech *Ossol ca 1602, Pet*; zębach *Ossol 1674*
przeżoż *Ossol ca 1602, Pet*; przeżoż *Ossol 1674*
solą i *Ossol ca 1602, Pet*; solą także i *Ossol 1674*
rzecz szkodliwa *Ossol ca 1602, Ossol 1674*; szkodliwa *Pet*

XLIV

uwiążo w zębach *Ossol ca 1602, Pet*; uwiążo w zębach *Ossol 1674*

XLIX

owczarzom *Ossol ca 1602, Pet*; owczarzom *Ossol 1674*
wieprzom *Ossol ca 1602, Pet*; wieprzom *Ossol 1674*

LII

wznosić *Ossol ca 1602, Ossol 1674*; wynosić *Pet*

LIII

a stądże *Ossol ca 1602, Pet*; a stąd to *Ossol 1674*
Horacyjuszowe *Ossol ca 1602, Pet*; Horacyjuszowe przysłowie *Ossol 1674*
nawra znowu *Ossol ca 1602*; nawrze zmlodu *Ossol 1674*; nawre znowu *Pet*

LIV

i natrętowi *Ossol ca 1602, Pet*; natrętowi *Ossol 1674*

LVI

majali być *Ossol ca 1602, Pet*; majali też być *Ossol 1674*

LVII

jestli *Ossol ca 1602, Pet*; jeśli *Ossol 1674*

LVIII

jestli też *Ossol ca 1602, Pet*; jeśli też *Ossol 1674*

LIX

jestli przystojna *Ossol ca 1602, Pet*; jeśli przystojna *Ossol 1674*

LIX

zaząwszy się *Ossol ca 1602*; zżymać się *Ossol 1674*; zżymając się *Pet*

LXIII

dziecićciu stać *Ossol ca 1602, Ossol 1674*; stać dziecićciu *Pet*
są *Ossol ca 1602, Pet*; są i chędogie *Ossol 1674*
abo *Ossol ca 1602, Pet*; jako *Ossol 1674*

LXIV

którzyż *Ossol ca 1602, Pet*; którzy *Ossol 1674*
naśladować zakazuje *Ossol ca 1602, Pet*; zakazuje *Ossol 1674*

LXVI

najdziesz *Ossol ca 1602, Pet*; znajdziesz *Ossol 1674*
nalepszy *Ossol ca 1602, Pet*; najlepszy *Ossol 1674*

LXVII

sobie *Ossol ca 1602, Pet*; to sobie *Ossol 1674*

II

sposób i krój *Pet, Ossol 1674*; sposób i który *Ossol ca 1602*

IV

jednakże z *Ossol ca 1602, Pet*; jednakże za *Ossol 1674*

indziej *Ossol ca 1602, Pet*; indziej *Ossol 1674*

VI

komu to przystojno *Ossol ca 1602*; komuż to przystojna *Ossol 1674, Pet*

VII

jako białymgłowam *Ossol ca 1602, Pet*; jako i białymgłowom *Ossol 1674*

jedwabnicy *Ossol ca 1602, Pet*; jedwabniczej *Ossol 1674*

VIII

niźliby mogły *Ossol ca 1602, Pet*; niźliby mogli *Ossol 1674*;

nakryć *Ossol ca 1602, Pet*; zakryć *Ossol 1674*

IX

starą komedią stroili *Ossol ca 1602, Pet*; stroili starą komedią *Ossol 1674*

X

abo szachowanych sukniach *Ossol ca 1602, Pet*; sukniach abo szachowanych *Ossol 1674*

XI

jestli też *Ossol ca 1602*; jeśli też *Ossol 1674, Pet*

kiedyć *Ossol ca 1602, Pet*; gdyć *Ossol 1674*

sprawią *Ossol ca 1602, Pet*; sprawują *Ossol 1674*

drugim *Ossol ca 1602, Pet*; też drugim *Ossol 1674*

ich *Ossol ca 1602, Pet*; ich i niedostatek *Ossol 1674*

ogon *Ossol ca 1602, Pet*; ogony *Ossol 1674*

większa *Ossol ca 1602, Pet*; większa *Ossol 1674*

I

cóż *Ossol ca 1602*; co *Ossol 1674, Pet*

I

ozdobi *Ossol ca 1602*; zdobi *Ossol 1674, Pet*

III

Jezusowo *Ossol ca 1602*; Jezusowe *Ossol 1674, Pet*

IV

nie ma się *Ossol ca 1602, Pet*; nie mają się *Ossol 1674*

w przodu *Ossol ca 1602*; w przod *Ossol 1674*; w przodku *Pet*

V

jako *Ossol ca 1602, Pet*; jakoż *Ossol 1674*

owoce *Ossol ca 1602*; owoc *Pet, Ossol 1674*

z chlebem *Ossol ca 1602, Pet*; i z chlebem *Ossol 1674*

VI

cóż *Ossol ca 1602, Pet*; co *Ossol 1674*

palców nie ma *Ossol ca 1602, Pet*; nie ma palców *Ossol 1674*

nożem ma *Ossol ca 1602, Pet*; nożem *Ossol 1674*

VII

patrzeć *Ossol ca 1602, Pet*; patrząc *Ossol 1674*

na tej *Ossol ca 1602, Pet*; po tej *Ossol 1674*

VIII

któreby miały *Ossol ca 1602, Pet*; które mają *Ossol 1674*

IX

obie *Ossol ca 1602, Pet*; obiedwie *Ossol 1674*

XI

przeciwnej *Ossol ca 1602*; przemierzły *Ossol 1674*; przemierzłej *Pet*

XII

go łokciem *Ossol ca 1602, Pet*; łokciem *Ossol 1674*

nogami owego *Ossol ca 1602*; nogami tego *Ossol 1674, Pet*

XIII

i podnioszy *Ossol ca 1602, Pet*; podnioszy *Ossol 1674*

ukłoniwszy *Ossol ca 1602*; i ukłoniwszy *Ossol 1674, Pet*

zacniejszy *Ossol ca 1602, Pet*; nazacniejszy *Ossol 1674*

XIV

obszczypana *Ossol ca 1602, Pet*; obszczypany *Ossol 1674*

XV

abowiem *Ossol ca 1602, Pet*; bowiem *Ossol 1674*

XVI

zostawiona *Ossol ca 1602, Pet*; postawiona *Ossol 1674*

się im *Ossol ca 1602, Pet*; im się *Ossol 1674*

XVII

jakoż tedy *Ossol ca 1602, Pet*; jakoż *Ossol 1674*

obetkania się do wolej *Ossol ca 1602, Pet*; obetkania się *Ossol 1674*

XVIII

mówi Gellijus *Ossol ca 1602, Pet*; Gellijus mówi *Ossol 1674*

dowcipu zstawają się *Ossol ca 1602, Pet*; się dowcipu zstawają *Ossol 1674*

XXII

chustką *Ossol ca 1602, Pet*; chustą *Ossol 1674*

XXIII

barzo grubijańską *Ossol ca 1602, Pet*; grubiańską *Ossol 1674*

XXV

ściągane *Ossol ca 1602*; ściągnięte *Ossol 1674, Pet*

stojącego *Ossol ca 1602, Pet*; stojącego *Ossol 1674*

mają się *Ossol ca 1602, Pet*; ma się *Ossol 1674*

XXVI

nie masz *Ossol ca 1602, Pet*; nie ma *Ossol 1674*
 powściągać *Ossol ca 1602, Pet*; powściągnąć *Ossol 1674*
 to *Ossol ca 1602, Pet*; toć *Ossol 1674*

XXVIII

a to zasię *Ossol ca 1602, Pet*; a to *Ossol 1674*

XXIX

godzili *Ossol ca 1602, Pet*; godzilić *Ossol 1674*

XXX

palcoma *Ossol ca 1602*; palcami *Ossol 1674, Pet*
 wymóweczka *Ossol ca 1602, Pet*; wymówka *Ossol 1674*
 temu, który *Ossol ca 1602, Pet*; temu, co *Ossol 1674*

XXXIII

podają *Ossol ca 1602*; podadzą *Ossol 1674, Pet*

XXXV

jestli przystojna *Ossol ca 1602, Pet*; jeśli przystojna *Ossol 1674*

XXXVI

jestli to obyczajna *Ossol ca 1602, Pet*; jeśli to obyczajna *Ossol 1674*

XXXIX

oszpecili *Ossol ca 1602, Pet*; oszpecili *Ossol 1674*

XL

ma-li też *Ossol ca 1602, Pet*; ma-li *Ossol 1674*

psy głaskać *Ossol ca 1602*; głaskać psy *Ossol 1674*

XLIII

jestli to piękna *Ossol ca 1602, Pet*; jeśli to piękna *Ossol 1674*

nie mogą *Ossol ca 1602, Pet*; mogą *Ossol 1674*

XLIV

godnym *Ossol ca 1602, Pet*; godny *Ossol 1674*

II

na cóż *Ossol ca 1602*; na co *Ossol 1674, Pet*

III

czy-li byśmy też *Ossol ca 1602, Pet*; czy byśmy też *Ossol 1674*

IV

a nauczycielom *Ossol ca 1602*; i nauczycielom *Ossol 1674, Pet*

VI

przyjacielskie i towarzyskie *Ossol ca 1602, Pet*; przyjacielskie *Ossol 1674*

VII

czapczkę *Ossol ca 1602, Pet*; czapkę *Ossol 1674*

IX

i po *Ossol ca 1602, Pet*; po *Ossol 1674*

jest *Ossol ca 1602*; jego jest *Pet*

X

nie będzie *Ossol ca 1602, Pet*; nie będziesz *Ossol 1674*

XII

się z rzeczy *Ossol ca 1602, Pet*; się rzeczy *Ossol 1674*

XIV

uprzedzała *Ossol ca 1602, Ossol 1674*; uprzedziła *Pet*

XVII

abowiem jako *Ossol ca 1602, Pet*; bowiem jako *Ossol 1674*

ciasto *Ossol ca 1602, Pet*; ciało *Ossol 1674*

XVIII

ścierpieć *Ossol ca 1602, Pet*; cierpieć *Ossol 1674*

przyjacielstwa starego *Ossol ca 1602, Pet*; przyjacielstwa *Ossol 1674*

I

mają sprawować *Ossol ca 1602, Pet*; sprawować mają *Ossol 1674*

upominani *Ossol ca 1602, Pet*; upomnieni *Ossol 1674*

a obloką na się *Ossol ca 1602, Pet*; abo objąkania się *Ossol 1674*

jako *Ossol ca 1602, Pet*; jakoby *Ossol 1674*

VII

komu do zdrady, komu do kłamstwa, komu do swaru *Ossol ca 1602, Pet*; komu do swaru *Ossol 1674*

VIII

dziecinie uczciwej *Ossol ca 1602*; dziecinne uczciwe i *Pet, Ossol 1674*

szkody żadnej *Ossol ca 1602, Ossol 1674*; szkody *Pet*

X

muzom *Ossol ca 1602, Pet*; mężom *Ossol 1674*

XI

książki, wstążki *Ossol ca 1602, Pet*; wstążki *Ossol 1674*

pobudką animuszom *Ossol ca 1602, Pet*; pobudka animuszow *Ossol 1674*

XII

jestli to pobożna *Ossol ca 1602, Pet*; jesli to pobożna *Ossol 1674*

II

wstawając *Ossol ca 1602, Pet*; wstając *Ossol 1674*

chciało *Ossol ca 1602, Pet*; chce *Ossol 1674*

III

szczebietliwością *Ossol ca 1602, Pet*; szczodroblliwością *Ossol 1674*

którą mówić *Ossol ca 1602*; którą działki mówić *Pet; Ossol 1674*

Ossol ca 1602 brak/defekt do końca druku

okupił *Pet*; odkupił *Ossol 1674*

pytania i [JKZ]; i pytania *Pet*; pytania *Ossol 1674*

rozumiem *Pet*; zrozumieć *Ossol 1674*

autor ów *Pet*; autor *Ossol 1674*

W *Ossol 1674* modlitw jest więcej. Ich polskie wersje przytoczono w aneksie, wraz z rodzimymi przekładami sentencji zamykających edycję Goreckiego.

Aneks

Przekazy *Pet* oraz *Ossol 1674* zachowały trzy epigramaty, które zapewne drukowano także w wydaniu z ca 1602 roku. Są to: wiersz niejakiego Jakuba Maciejowica z Jędrzejowa (Jędrzejowczyka) oraz wiersze samego Klonowica – polski i łaciński. Jacobus Matheides Andreioviensis (przekonująco identyfikowany przez Wandę Ptak-Korbel jako syn Macieja Jędrzejowczyka⁷⁵) współpracował być może z Klonowicem stale, skoro jego wiersz *Ad nautas* pojawił się także wśród paratekstów *Flisa*⁷⁶.

Drugą część aneksu stanowią teksty obecne w egzemplarzu z 1674 roku, których nie było w młodszych wydaniach znanych z zachowanych kopii: zespół modlitw i umoralniających sentencji.

Jacobus Matheides Andreioviensis In translationem Sebastiani Acerni Ad pueros

Omnia barbara sunt, inculta et agrestia; si quis
mores instupida dempserit urbe bonos.
Quid iuvat esse Sofum: quid opes authoris honesti,
gratia, quid vegenus nobilitasque iuvat.
Si tibi forte rigent silvestri aspredine mores,
vel si fadat opes horrida vita tua?
Virgo bonos mores naturae ditibus adde:
sic bellus puer et sic mihi scitus eris.
Perlege qua docuit praeceptor Erasmus, et
reddid, Acerne, solo percipienda tua.

[Na przekład Sebastiana Klonowica Do młodzieży

Wszystko jest barbarzyńskie, prymitywne i dzikie, jeśli ktoś
usunie dobre obyczaje w mieście niewyzytym czujności.
Jaki pożytek z bycia mędrce, jaki pożytek z majątku czy łaski
zacnej osoby albo z pochodzenia i szlachectwa,

⁷⁵ W. Ptakówna, *Nieznane XVII-wieczne wydanie...*, s. 32.

⁷⁶ Por. *Flis*, [Raków:] Sebastian Sternacki, [post 1603] (egz. Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. SD XVI.Qu. 637).

Jeśli obyczaje zastygną ci w surowej dzikości,
Albo twoje szpetne życie kala bogactwo?
Więc dobre obyczaje dodaj do darów natury,
Bo tak będziesz pięknym i doświadczonym chłopcem.
Przeczytaj uważnie, czego uczył mistrz Erazm,
I oddaj ojczystej ziemi, Klonowicu, czego się nauczyłeś].
(przeł. Katarzyna Gara)

In civilitatem morum interpretis carmen parenneticum ad pueros

Praeclarus est fructus sapientiae, virtus:
virtutis autem imago dignitas morum est.
Virtutis ergo egens sapientiae nomen
est gloria sycophantiae nubes.
Et ipsa virtus otiosa segnisque est,
quod si probos mores velut charecteres.
Non exprimit testemque non habet vitam,
ergo puer tenelle, dedecus morum.
Agreste contumeliamque virtutis,
famaeque, liberique, corporis vita.
Affuesce moribus bonis et integris,
ut apud bonos inite gratiam possis.

[Na obyczajność do młodzi tłumacza utwór napominający

Wspaniały jest owoc mądrości, cnota.
Obrazem zaś cnoty są godne obyczaje.
Wyraz „Mądrość” bez cnoty
To jak chełpliwy obłok obłudy.
A sama cnota gnuśna i leniwa,
Jeśli zacnych obyczajów jak znaków
Nie odciska i nie ma życia na świadectwo.
Unikaj więc, młodzieńki chłopcze, haniebnych obyczajów,
Znieważenia cnoty, dobrego imienia i wolnego ciała.
Przywyknij do obyczajów dobrych i prawych,
By zyskać łaskę u zacnych ludzi].
(przeł. Katarzyna Gara)

Tego co przekładał napominanie do dzieciak

Owoc mądrości cnota, która z siebie daje
drugi owoc i wdzięczny, dobre obyczaje.
A tak że próżna chwała mądrości bez cnoty,

jeśli obłudy wierutnej obłok i dym złoty.
Więc już ona czczy cnota, jeśliże próżnuje
a cnymi obyczajami spraw nie pieczętuje,
daremna jest. Przetoż ty, dobrze urodzone
dziecię, złe obyczaje w cnotę ogładzone
mijaj, proszę, bo zelżą sławę twoją drogą,
wolne ciało i dom twój zhańbić wiecznie mogą.
Ucz się mrawów⁷⁷ cnotliwych (jak Czech mówi); zatym
będziesz w łaskę i w przyjaźń cných ludzi bogatym.

Wzywanie Ducha Świętego, gdy owo rano do nauk przystępują dziatki

Przydź Duchu Święty, napełni serca wiernych, a Twojej miłości w nich ogień racz zapalić, któryś przez różliczność języków wszytkich rodzaje w jedność wiary zgromadzić raczył.

Wypuść Ducha Twego, a będą stworzeni.
A odnowisz twarz ziemi.

Modlitwa

Boże, któryś serca wiernych Ducha Świętego oświeceniem nauczyć raczył, daj nam w tymże Duchu dobrze rozumieć i z Jego łaskawego pocieszenia zawždy się weselić. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Przed zaczęciem jakiejkolwiek sprawy

Sprawy nasze, prosimy, Panie, natchnieniem uprzedzaj i ratunkiem do fortunnego końca prowadź, aby wszelaka nasza modlitwa i sprawa od Ciebie się zawždy poczynąła i przez Cię po zaczęciu dokończenie miała. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Polecanie dziecinne w opiekę Pannie Maryjej

O Pani moja, święta Maryja, ja się Twojej łasce i osobliwej straży i wnętrzości miłosierdzia Twego, dzisiaj i każdego dnia, i w godzinę ześcia mego, duszę moją i ciało moje Tobie polecam; wszytką nadzieję i pociechę moją, wszytkie uciski i dolegliwości moje, żywot i koniec żywota mego Tobie porucam, aby przez Twoją naświetszą przyczynę i przez zasługi Twoje, wszytkie moje były sprawowane i rządzone uczynki według Twojej i Syna Twojego wolej, także i mojej potrzeby. Amen.

⁷⁷ mrawów – obyczajów

Oczy wszystkie w Tobie mają ufność, Panie, a Ty dajesz im pokarm czasu przystojnego. Otwierasz Ty rękę swoją i napełniasz wszelakie zwierzę błogosławieństwem. Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu. Jako była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Błogosław Panie nas i te dary, których z Twojej szczodroblewości pożywać mamy. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Dziękujemy Tobie, wszechmogący Boże, za wszystkie dobrodziejstwa Twoje, który żywiesz i królujesz na wieki wieków. Amen. Kyrie eleison, Chryste eleison, Kyrie eleison, Ojczy nasz etc.

I nie wódź nas w pokuszenie.

Ale nas zbaw ode złego. Amen.

Racz, miły Panie, nagrodzić sownie wszystkim bliźnim i dobrodziejom naszym, dla imienia Twojego świętego żywotem wiecznym. Amen.

Gdy idziesz spać, żegnający się krzyżem świętym mów: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Niech będzie błogosławiona święta i nierozdzielna Trójca, teraz i zawsze, i przez wszystkie nieskończone wieki wieków. Amen. Ojczy nasz, Zdrowaś Maryja, Wierzę etc. Spowiadam się Panu Bogu etc.

Odwracaj nogi twoje od złych ludzi.

Szczęśliwy człowiek, który się zawsze lęka.

Dobre jest kupiectwo w pokoju.

Z człowiekiem zawisnym nie siadaj do stołu.

Siwość – godność starych ludzi.

Serce wesołe uwesela twarz.

Naukę bardziej niż złoto obieraj.

Przed sławą wprzód chodzi pokora.

Nikogo się nie bój oprócz Pana Boga.

Którzy się kochają w pokoju, idzie za nimi wesele.

Kędy jest pokora, tam jest mądrość.

Świadek niesprawiedliwy naśmiewa się z sądu.

Kędy rady wiele, tam zdrowie.

Modlitwy sprawiedliwych błagają Pana.

Małżonka roztropna od Boga bywa dana, dom i bogactwa od rodziców.

Sebastian Fabian Klonowic

Dworstwo obyczajów dziecińskich dziatkom na polskie przełożone

Pytanie pierwsze. Urząd ćwiczenia dziątek wiele części ma?

Odpowiedź. Trzy nawięcej. Naprzód, żeby młodziuchny umysł zasiewki pobożności chrześcijańskiej pojał. Druga, żeby nauki wyzwolone miłował i uczył się ich. Na ostatek, aby zaraz od pierwszych wieku swego początków ochędożnym⁷⁸ obyczajom przywykał.

II. Co to jest to dworstwo? Jest obyczajów układność⁷⁹ i ludzkość⁸⁰.

III. Po czymże znać tę dworność obyczajów? Po umyśle dobrze umiarkowanym⁸¹.

IV. A ten umysł umiarkowany skąd znać? Z oczu, ze brwi, z czoła; a krótkce mówiąc, z twarzy i ze wszytkiego ciała postaci.

V. Jakież tedy mają być oczy? Nie ponure, nie ciekawe i biegające, nie po oku patrzące⁸², nie nazbyt wytrzeszczone, nie ustawnie⁸³ mrugające powiekami, nie zapatrzaające się, nie nazbyt bystre, nie wskiwające⁸⁴ ani mowne, ale wdzięczne, wstydlliwe, spokojne i układne.

VI. Czemu tak pilne staranie mamy mieć o oczu? Abowiem tak nam to starzy mędracy podali, iż w oczu jest stolec⁸⁵ umysłu. A według Pliniusza⁸⁶ oczy jakoby naczynia jakie widomą część animuszu i biorą, i wypuszczają.

VII. Jakież tedy brwi być przystoi? Wyproszczone: nie powiesiste, nie wyniosłe, nie spuszczzone nad oczy. Abowiem hardości i pychy miejsce jest w nich.

VIII. Jakie ma być czoło? Wesołe i wyrównane: nie zmarszczone, nie ruchome, nie srogie. Abowiem tu jest umysłu mowa milcząca.

IX. Godzi-li się też, kiedy kto ma co mówić abo czynić u nieznamomych, oblicze ręką ucieierać? Aczkolwiek Tullius, gdy miał mówić (jako Plutarchus świadczy)⁸⁷, lewą ręką po twarzy się pocierał, wszakże obyczaj ten za jedną wadę pronuncjacyjej⁸⁸ poczyta

⁷⁸ ochędożnym – przyzwoitym, czystym

⁷⁹ układność – zgrabność, grzeczność

⁸⁰ ludzkość – uprzejmość i życzliwość (łac. *humanitas*)

⁸¹ po umyśle dobrze umiarkowanym – po zrównoważonym usposobieniu

⁸² po oku patrzące – obłudne

⁸³ ustawnie – ciągle

⁸⁴ wskiwające – wskazujące

⁸⁵ Stolec – fundament, zasada. Wariacje na temat frazy „animus in oculis” pojawiały się u wielu autorów antycznych (np. Cyncerona, Kwintyliana).

⁸⁶ Według Pliniusza [...] – por. Plinius, *Naturalis historia* XI, 145–146.

⁸⁷ Tullius [...] jako Plutarchus świadczy [...] – Marek Tulliusz Cynceron, rzymski polityk i wybitny mówca. Por. Plutarch, *Ciceronis vita* 48.

⁸⁸ pronuncjacyjej – wygłaszania mowy, publicznego przemawiania

Kwintylianus⁸⁹, mówiąc: „Ganione bywają w mówieniu te rzeczy po ścianach albo na strop patrzeć, czoła pocierać etc.”.

X. Jakie mają być nozdrza? Ochędóżne i od wszelakiego nabrania⁹⁰ i plugastwa smark wolne.

XI. Godzi-li się czapką albo suknią nos wycierać? Nie. Ale owszem chustką i to odwróciwszy się trochę na stronę, jeśliby były osoby uczciwe. Bowiem czapką to czynić chłopska to rzecz jest; a w rękaw albo w suknią wycierać jest to rzecz śledziarzów albo tych, którzy ryby słone sprzedają, a zawsze w rosole albo w laku⁹¹ gmerać muszą – nos rękawem ucierać.

XII. Godzi-li się też suknią niestatkim z nosa pomazać? By namniej. Ale wytarszy nos dwiema palcami, plugastwo ma być na ziemię zarzucone i zaraz nogą zatarte, aby komu obrzydzenia nie przyniosło.

XIII. Jeśli też przystojna rzecz nosem piszczeć albo chrapać? Żadnym obyczajem. Abowiem ono pierwsze przyzwoito jest kornecistom i elefantom⁹², a to drugie przystoi furyjatom.

XIV. Czemu się nie godzi głosem tchnąć⁹³? Abowiem to jest znak gniewu i furyjey.

XV. Komu to należy nosem migać⁹⁴? Przecherom, naśmiewcom, oszustom, a nie dziecięciu szlachetnej natury.

XVI. Co czynić, kiedy kichanie przypadnie? Odwrócić ciało i usta krzyżem świętym przeżegnać. Podziękować tym, którzy pozdrowili; kichania umyślnie nie powtarzać ani tego powściągać, który przyrodzenie⁹⁵ przyniosło.

XVII. Jakie mają być policzki albo jagody? Nie barwiczką ani przyprawną farbiczką⁹⁶ malowane, ale naturalnym a wrodzonym wstydem.

XVIII. Czy to jest rzecz przystojna⁹⁷ od wstydu się zaperzyć⁹⁸? Pomiernie się i co w czas⁹⁹ zasromać¹⁰⁰ godzi się, a wszakże nie takim wstydem, który by miał zadumanie i zapomnienie się przynosić.

XIX. Jakoż ten gruby¹⁰¹ wstyd może być pomiarkowan? Jeśli z ludźmi zacnemi często będziesz bywał i w sprawowaniu komedyjey¹⁰² ćwiczyc się będziesz.

⁸⁹ Kwintylianus – Kwintylian, rzymski retor i nauczyciel wymowy, por. *idem*, *De institutione oratoria* XI 3.

⁹⁰ nabrania – nagromadzenia

⁹¹ w laku – w solance, soku wypływającym z solonych ryb

⁹² kornecistom i elefantom – grającym na kornecie (cynku, czyli dętym instrumencie z drewna lub kości) i słoniom

⁹³ głosem tchnąć – głośno dyszeć

⁹⁴ należy nosem migać – wypada marszczyć nos, poruszać nim

⁹⁵ przyrodzenie – natura

⁹⁶ barwiczką ani przyprawną farbiczką – różem ani sztucznym bielidłem

⁹⁷ przystojna – właściwa

⁹⁸ się zaperzyć – zaczerwienić się

⁹⁹ pomiernie [...] i co w czas – z umiarem [...] i w odpowiednim momencie

¹⁰⁰ się [...] zasromać – zawstydzic się

¹⁰¹ gruby – prostacki, wynikający z braku obycia

¹⁰² w sprawowaniu komedyjey – w występach scenicznych

XX. Jestli też piękna rzecz policzki nadymać albo też barzo wklesnione mieć? Nie. Abowiem jedno dudom¹⁰³ należy albo owym odmigębom i na które służy greckie przysłowie „buszny maxim”¹⁰⁴. A drugie rozpaczającym albo drzewo upatrującym, na którym by się uwiązać.

XXI. Co za sposób ma być ust? Nie mają być ściśnione ani zięjące, ani pyskate, ale tak złączone, jakoby się wargi zobopólnie¹⁰⁵ całowały.

XXII. Którzy postawiać wargi i którzy kleskanie jakieś czynić¹⁰⁶ zwykli? Dorośli owi potentaci przez pośr zadek gminu idący; i którzy rozumieją, że się im wszystko czynić godzi.

XXIII. Co za przystojność w ziewaniu ma być zachowana? Jeśli się nie ma-ż gdzie odwrócić albo ustąpić, chustką albo dłonią usta zakryć i wyobrażeniem krzyża świętego naznaczyć.

XXIV. Czemu owo gdy jeden ziewa, ziewa i drugi, tak iż też i przysłowie stąd urosło? Bo jako natura jakieś zezwolenie podobieństw ma, tak też i afektów.

XXV. Mamyli się też wszelakim słowom i sprawom uśmiechać? Wszystkiemu się śmiać, głupich jest, niczemu się nie śmiać – zdumiałych¹⁰⁷. A także w tym, jako i w innych rzeczach wszystkich, najlepiej złotą śrzedniość zachować¹⁰⁸.

XXVI. Którzyż tedy plugawym słowom albo sprawom zwykli się uśmiechać? Nie-szlachetnicy, którzy z twarzy i z czoła wstyd otarli. Ale uczciwe dziecię nie będzie się temu śmiało; i owszem postawę taką pokaże, jakoby nie rozumiało i sprosnej sprawy nie widziało.

XXVII. Należyli to dziecięciu od śmiechu się zlegać¹⁰⁹ albo trząść? Nie. Bowiem jako uczciwemu dziecięciu szpetna rzecz jest niewieścim obyczajem płakać, gdy go co boli, tak też dla wesela bezmiernego od śmiechu parskać albo się chechotać¹¹⁰ nie jest rzecz przystojna.

XXVIII. Jestli też cudna rzecz od śmiechu rzać albo policzki zmarszczywszy i zęby wyszczerzywszy usta szeroko rozdziewiać? Nie jest. Bo ono pierwsze jest naśmiewców i błaznów; a to drugie jest wściekłych psów.

XXIX. Komuż należy mówić owe słowa: „Od śmiechu dobrze się nie rozsiędę, dobrze się nie spukam¹¹¹, dobrze nie zdechnę”? Głupim owym, których rozum od afektu jest pochłoniony.

XXX. Jakąż twarzą mamy wesele pokazać? Taką, żeby usta nie były oszpecone albo żeby się umysł rozpustny¹¹² nie pokazał.

¹⁰³ dudom – muzykantom grającym na dudach (dętym instrumencie), ale także głupcom

¹⁰⁴ Buszny maxim – buszny – hardy, pyszny, por. *Fastuosus maximus* (Erazm z Rotterdamu, *Adagia* 1, 2, 74).

¹⁰⁵ zobopólnie – wzajemnie

¹⁰⁶ kleskanie [...] czynić – cmokać, mlaskać

¹⁰⁷ zdumiałych – ogłupiałych, osłupiałych

¹⁰⁸ złotą śrzedniość – umiar (złoty środek)

¹⁰⁹ zlegać – kłaść się

¹¹⁰ się chechotać – głośno się śmiać

¹¹¹ dobrze się nie rozsiędę, dobrze się nie spukam – mało nie pęknię

¹¹² umysł rozpustny – słaby, wykołejony charakter

XXXI. Co czynić, kiedy przypadnie rzecz tak śmieszna, iż śmiech nie może być zawściągnion¹¹³? Jedno to dworstwo będzie, chustką albo ręką usta zasłonić a śmiać się pomieranie, a nie wszetecznie¹¹⁴.

XXXII. Godzi-li się śmiać bez jakiej słusznej przyczyny? By namniej. Ale jeśli się co takowego weszcznie¹¹⁵, przycznę śmiechu ma powiedzieć; a jeśli nie będzie godna do powieści, tedy co zmyślonego przytoczyć, aby kto nie rozumiał, żebyś się z niego śmiał.

XXXIII. Czemu się nie godzi zwinionym językiem warg oblizować? Abowiem to nikczemnych ludzi sposób jest, a nie obyczajnych; a więcej psom i kotkom niżli uczciwym dzieciom należący.

XXXIV. Mająli też to ludzie za dworstwo wargi zębami przygryzać? Nie. Abowiem to jest rzecz grożącego i tego, który się gniewa albo się frasuje na kogo.

XXXV. Czemu to niecudna rzecz jest naśmiewać się z kogo język wywiesiwszy? Abowiem to obyczaj jest oszczerców¹¹⁶, którzy żadnego baczenia nie mając¹¹⁷ na wstyd ani na godność, czynią, co się im zda; tak, iż kto już raz będzie frantem¹¹⁸, nigdy nie będzie dobrym gospodarzem.

XXXVI. W plwaniu co dziatki czynić mają? Ciało odwrócić, aby kogo nie oszpecili i nie nakropiły. Potym, jeśli co flagmistego na ziemię wyplują, mają nogą zatrzeć, aby komu stąd obrzydzenie nie przyszło. A jeśli by nie było jako, tedy to radniej¹¹⁹ w chustkę przejąc.

XXXVII. Czemu to za niedworstwo mają, za trzecim słowem plwać, jako niektórzy zwykli? Bo to obyczaj szpetny i z warstatów niektórych grubych rzemieślników wyszedł. I owych, co nie z potrzeby, ale z nałogu często popluwają, dotyka ono przysłowie „Czy deszcz, czy-li rosa”?¹²⁰

XXXVIII. Czemu w mówieniu często pokaszływać nie godzi się? Abowiem to obyczaj jest łgarzów, którzy mówiąc wspamiętują sobie, co by dalej mówić.

XXXIX. Komu to należy ślinę połykać? Grubijanom, którzy psa wracającego się do blwocin¹²¹ albo świnię do tarliska¹²² naśladują.

XL. Czemu się nie godzi sposobem niektórych ludzi za trzecim słowem rzygać¹²³? Temu iż to rzecz sproсна, której jeśli się kto z młodu nałoży¹²⁴, rada się trzyma człowieka i na starość.

¹¹³ zawściągnion – powstrzymany

¹¹⁴ wszetecznie – niepohamowanie, nadmiernie

¹¹⁵ weszcznie – zacznie

¹¹⁶ oszczerców – błaznów, kuglarzy

¹¹⁷ baczenia nie mając – nie zwracając uwagi, nie mając względu

¹¹⁸ frantem – łgarzem, oszustem, ale też towarzyszem biesiady

¹¹⁹ radniej – lepiej

¹²⁰ Ono przysłowie [...] – *Psecas aut ros* (por. Erazm z Rotterdamu, *Adagia* 2, 9, 44).

¹²¹ blwocin – wymiotów

¹²² tarliska – kałuży, błota, gdzie się tarza

¹²³ rzygać – tu: bekać

¹²⁴ z młodu nałoży – w młodości przywyknie

XLI. W kaszłaniu co za ochędostwo ma być zachowane? Żebyśmy w usta nikomu nie kaszłali ani głośniej, niżli przyrodzenie potrzebuje.

XLII. Jestli też sprosna rzecz womit? Bardzo sprosny i plugawy, a zwłaszcza który przychodzi z obzerstwa. Ale żebyś potrzebę przyrodzoną ratował, womit jest przypuszczenia godny.

XLIII. Mamyli mieć staranie o ochędostwie zębów? Mamy. Którego jeśli omieszkas, będziesz miał uszkodzenie w zębiech, których acz ogień nie strawi, a wszakże od zakału¹²⁵ i zakażonej flagmy próchnieją i dupnieją¹²⁶. A przetoż je co poranek czystą wodą wymywasz; nie proszkim (jako czynią białogłowy) ani ich solą i hałunem¹²⁷ wycierasz, bo to jest działąsom rzecz szkodliwa.

XLIV. Ma-li to być nożem albo obrusem, albo paznogciami dłubano, co uwięzło w zębiech? By namniej. Ale owszem piórkami ptaszymi albo kosteczkami z kurowych albo z kokoszych golonek ziętymi.

XLV. Jakie ma być ochędostwo głowy? Głowa ma być czysta, szcosana, nie zapługawiona gnidami albo wszami; które ochędostwo jednak ma być bez upiększenia i muskania¹²⁸ białogłowskiego.

XLVI. Przystojnali rzecz jest co raz głowę drapać? Nie. Bowiem jako wszystko ciało paznogtami czochrać, a zwłaszcza z nałogu, a nie z potrzeby, jest rzecz szpetna, tak też głowę często drapać jest rzecz przemierzła¹²⁹.

XLVII. Jakie mają być włosy? Nie zbyt długie, nie mają czoła zakrywać, nie mają po ramionach trzpiątać¹³⁰, ale coby je mógł słusznie nazwać strzyżęciami¹³¹ albo włosami męskimi.

XLVIII. Komu się to zejdzie, trzęsąc głowę roztrząsąc włosy? Koniom zajurzonym¹³² albo jędzom piekielnym, jaszczorkami miasto włosów potrząsającym¹³³.

XLIX. Komu się to zda cudna rzecz włosy z czoła na wierzch głowy ręką przegarniać? Owczarzom¹³⁴ długie warkocze zapuszczającym, więc też ludziom pieszczonym¹³⁵ i nieobyczajnym z trzody Epikurowej wieprzom¹³⁶.

L. Jaka ma być szyja? Nie skrzywiona i nie nachylona na prawą ani na lewą stronę; ale jako i wszystko ciało ma być miernie wyproszczona¹³⁷.

¹²⁵ od zakału – od nawarstwionego brudu

¹²⁶ dupnieją – stają się dziurawe

¹²⁷ hałunem – ałunem, minerałem o antybakteryjnym działaniu

¹²⁸ muskania – namaszczania albo upiększenia, ozdób

¹²⁹ przemierzła – wzbudzająca odrazę

¹³⁰ trzpiątać – trzepotać, trząść się

¹³¹ strzyżęciami – ostrzyżonymi

¹³² zajurzonym – podnieconym

¹³³ Jędzom piekielnym – Eryniom, greckim boginiom zemsty, przedstawianym z węzami zamiast włosów.

¹³⁴ owczarzom – pasterzom owiec

¹³⁵ pieszczonym – wydelikaconym

¹³⁶ Z trzody Epikurowej wieprzom – ludziom uważającym przyjemność za cel życia (por. Horacy, *Epistulae* I 4, 16).

¹³⁷ miernie wyproszczona – wyprostowana tyle, ile trzeba

LI. Którzy zwykli szyję kurczyć i zgężywszy się¹³⁸ chodzić? Nie młodzieńcy dowcipni, ale gnojowie¹³⁹, którzy od wielkiego spania zgnuśniali i od lenistwa łeb się im najeżył; i którzy jakoby trądownie¹⁴⁰ między pszczołami – ledwo bezecnicy za sobą szerokie brzuchy ciągną.

LII. W jakiej mierze¹⁴¹ mają być ramiona? W jednostajnej i równej mierze. Nie tak jako reja u okrętu: nie ma się jedno ramię wznosić, a drugie zniżać.

LIII. Czemu w dzieciach postać ciała nie ma być zaniedbana? Aby się snadź za zwyczajem w przyrodzenie obróciwszy, nie oszpeciła nad przyrodzenie¹⁴² sposobności¹⁴³ ciała. Abowiem się nas bardziej trzymają te rzeczy, którym dziecię z młodu przywyknie. A stądże urosło ono Horacyjuszowe: „Długo trwa, wierz memu słowu, czego garnek nawra z nowu”¹⁴⁴.

LIV. Godzi-li się też ręce w tył zakładać, albo się pod boki podejmować? Nie. Abowiem jedno z tych należy gnuśnemu i złodziejowi, a drugie należy storzypięciu¹⁴⁵ i natrętowi.

LV. Któreż tedy piękne i przystojne postawy ciała bywają chwalone? Nie te, które się głupim i rozkosznym dworskim ludziom podobają, ale te, które przyrodzeniu i rozumowi przyzwoite są.

LVI. Mająli być członki, którym przyrodzenie wstyd przydało, odkrywane? By namniej. Ale gdzie by potrzeba ku obnażeniu ich przymusiła, tedy to masz czynić z przystojną sromięźliwością¹⁴⁶, wierząc, iż aniołowie przy tobie są i oko Boże wszystkie rzeczy upatruje.

LVII. Jestli rzecz przystojna dać się komu takowych członków dotykać? By namniej. Bo te rzeczy, które od oczu ludzkich odwracać wstydliva jest rzecz, tedyć daleko mniej dotknięciu cudzemu mają być podane.

LVIII. Jestli też to dworstwo zawściągając mocz? Urynę potajemnie odprawić wstydliwemu należy. Ale ją też zadzierżec¹⁴⁷ zdrowiu szkodliwa rzecz jest.

LIX. Jestli przystojna rzecz, zażawszy się¹⁴⁸ zatrzymać wiatry żołądkowe? Chłopska i niewstydliva rzecz jest i znak wielkiej grubości, kurzyć pod nos siedzącym z tobą, a zwłaszcza jeśli to czynisz ze złego zwyczaju, a nie za przyrodzoną potrzebą.

¹³⁸ zgężywszy się – tu: zgarbiwszy się

¹³⁹ gnojowie – lenie

¹⁴⁰ trądownie – trutnie

¹⁴¹ w jakiej mierze – jak ułożone

¹⁴² nad przyrodzenie – wbrew naturze

¹⁴³ sposobności – skłonności, możliwości

¹⁴⁴ nawra z nowu – przesiąknie zapachem, smakiem, gdy nowy (por. Horacy, *Epistulae* II, 69–70; Erazm z Rotterdamu, *Adagia* 2, 4, 20)

¹⁴⁵ storzypięcie – człowiekowi chępliwiemu, samochwale

¹⁴⁶ z przystojną sromięźliwością – wstydliwie

¹⁴⁷ zadzierżec – wstrzymać

¹⁴⁸ zażawszy się – ścisnąwszy się, napiąwszy się

LX. Którym to ludziom przystoi, rozszerzywszy kolana, siedzieć albo stać nogi rozkraczywszy? Darmochlubom¹⁴⁹, którzy o sobie wiele rozumieją, a Grekowie je Trazonami¹⁵⁰ od ich beśpieczeństwa¹⁵¹ i śmiałości zowią, bo tacy ludzie są chwalni¹⁵² a głupi.

LXI. Jakoż tedy ma stać albo siedzieć? Siedzącemu mają się złączyć kolana, a stojącemu nogi albo więc miernie mają się rozdzielić.

LXII. Godzi-li się dziecięciu tym sposobem siedzieć, jedną goleń na kolonie zawieszwszy? Nie godzi. Abowiem to jest obyczaj ludzi zafrasowanych i nad których głową (jako mówią) kamień Tantalusów¹⁵³ wisi.

LXIII. Godzi-li się dziecięciu stać, na krzyż nogi założywszy? Nie godzi, bo to rzecz ludzi nikczemnych, którym nie obyczajne dobre na myśli są, ale (jako ono mówią) sycylijskie plotki (abo po naszymu kozackie brednie)¹⁵⁴.

LXIV. Którzyż ono przed laty, siedząc prawą nogę na lewy ud zakładać zwykli? Królowie starzy, których zwyczaj naszych czasów naśladować zakazuje.

LXV. Którzyż ludzie stojąc (z jakiejś powagi) jedną nogę drugą nogą przystępować i bocianim sposobem na jednej nodze stać zwykli? Niektórzy Włoszy, których jeśliby miało szlachetne dziecię naśladować, wątpliwa jest rzecz.

LXVI. Którą przystojność w ukłoniach chować się godzi? Ponieważ żadnego nie najdziesz, któremu by się zwyczaj ojczyzny jego nie zdał najlepszy, przetoż tu wolno będzie zażywać obyczajów domowych albo się cudzoziemskich trzymać. A zwłaszcza, jeśli ona rozmaitość z poczciwością nie walczy.

LXVII. Jaki ma być pochód¹⁵⁵? Nie przewalający się¹⁵⁶, co to jest ludzi pieszczonych; nie popędliwy, co jest furiatów; nie potaczający albo kołyszący się, co jest ludzi pijanych; nie nachramujący¹⁵⁷, co jest ludzi onych, którzy sobie za osobliwy strój mają, nosić pierze za czapkę¹⁵⁸.

LXVIII. Którym należy, siedząc, nogami igrać albo rękami gmerać? Owo głupich jest, a owo drugie owych, którym w głowie nie wszyscy doma¹⁵⁹.

O ubierze

I. Ma-li być pilne staranie o przystojności szat? Ma być. Gdyż szata jakoś drugie ciało ciała człowieka jest, po której też umysł człowieczy poznać się może.

¹⁴⁹ darmochlubom – samochwałom

¹⁵⁰ Trazonami – od imienia Trazona, głupiego, zarozumiałego żołnierza, bohatera w komedii Terencjusza *Eunuch*.

¹⁵¹ beśpieczeństwa – bezczelności

¹⁵² chwalni – chełpliwi

¹⁵³ Kamień Tantalusów – stale grozący upadkiem głaz nad głową był według mitu jedną z kar wymierzonych w zaświatach Tantalowi, królowi Frygii, za jego zbrodnie.

¹⁵⁴ Sycylijskie plotki – „Siculae nugae” (por. Erazm z Rotterdamu, *Adagia* 2, 4, 10), wymysły, bajdy.

¹⁵⁵ pochód – sposób chodzenia

¹⁵⁶ przewalający się – tu: zniewieściał, miękki, płynny

¹⁵⁷ nachramujący – kulejący

¹⁵⁸ nosić pierze za czapkę – nosić ostentacyjnie bogaty strój

¹⁵⁹ którym w głowie nie wszyscy doma – szalonym

II. Możliwi też pewny sposób i krój szat być opisany? Nie może. Abowiem nie wszystkich ludzi jednaki jest dostatek i godność, i nie u wszystkich narodów jednaki są przystojności i nieprzystojności, i nie wszystkich się wieków jeden strój podoba albo nie podoba.

III. Coż tedy czynić w takowych odmianach szat? Tak jako to nie leda rozum jest trzymać się natury onego polipa, ryby morskiej odmiennej¹⁶⁰, to jest według czasu i miejsca, i zwyczaju takie i owakie obyczaje mieć, tak też to jedno dworstwo będzie, usługować (jako Grekowie mówią) prawu i krainie¹⁶¹; a zwłaszcza jeśli uczciwość obyczajom nie będzie odporna¹⁶².

IV. Jakżi tedy ubiór przystoi młodzieńcowi? Zaniedbany¹⁶³. Jednakże z ochędostwem, coby wždy¹⁶⁴ nie białołowskim. Dobrze tedy mówi ona Fedra u Owidyjusza¹⁶⁵:

Nie lubimy młodzieńców, którzy niestrzyżone
po białołowsku głaszczą włosy utrafione¹⁶⁶.
Ochędostwo niezbytnie ochotnej młodzieży
i ubiór w miarę świetny¹⁶⁷ otrokom¹⁶⁸ należy.
I indziej mówi: „Męskiej płci przynależy gładkość zaniedbana”¹⁶⁹.

V. Co powiedział Sokrates, kiedy ujrzzał, ono jeden młodzieniec z twarzą wygładzoną i niemęską chodził? „Nie wstydzisz się za to – mówi – iż sobie gorzej zyczysz niżeli natura chciała? Ona cię uczyniła mężem, a ty z siebie białołową czynisz”¹⁷⁰.

VI. Komu to przystojno długie ogony u szat nosić i za sobą włóczyć? Żadnemu człowiekowi. Bo i u białychołów się z tego śmieją, a pogotowiu¹⁷¹ mężczyzny tego nie chwają.

VII. Czemu miękkie szaty albo jedwabnice¹⁷² tak mężczyźni jako białyngłom za jedną hańbę przyczytają? Abowiem niedgy ludziom bezecnym w przeźrzoczystej

¹⁶⁰ Polipa, ryby morskiej odmiennej – ośmiornicy, uważanej przez antycznych naturalistów za mistrzynię adaptacji i kamuflażu.

¹⁶¹ Usługować (jako Grekowie mówią) prawu i krainie – „Lex et regio” (Erazm z Rotterdamu, *Adagia* 3, 6, 55).

¹⁶² uczciwość obyczajom nie będzie odporna – obyczaje nie będą niestosowne (również pod względem moralnym)

¹⁶³ Zaniedbany – robiący wrażenie naturalnego, takiego, któremu nie poświęca się wiele uwagi czy trudu.

¹⁶⁴ coby wždy – tu: jednak przecież, lecz

¹⁶⁵ Ona Fedra u Owidyjusza – por. Owidiusz, *Heroidy*, Ep. 4, 1.

¹⁶⁶ utrafione – starannie ułożone

¹⁶⁷ w miarę świetny – nieprzesadnie bogaty, wyróżniający się

¹⁶⁸ otrokom – chłopcom, młodzieńcom

¹⁶⁹ I indziej mówi [...] – por. Owidiusz, *Ars amandi* I, 507.

¹⁷⁰ Nie wstydzisz się [...] – komentarz łączony z Diogenesem, także przez Erazma (*Apophtegmata* III [884], 81). Zapewne przypisanie go greckiemu filozofowi Sokratesowi to pomyłka Loricha, którą powtórzył Klonowic.

¹⁷¹ a pogotowiu – a co dopiero

¹⁷² jedwabnice – szaty jedwabne

szacie i w jedwabnicy chodzić się nie godziło. Przetoż mówi Juwenalis¹⁷³: „Takiej szaty niech nie nosi człowiek odsądzony poczciwości”. A tak, iż naprzedniejszy jest użytek szat ochędożyć ciało i nakryć ony części jego, które się sromotnie ukazują oczom ludzkim, przetoż barzo na tym należy uczciwych szat używać, które by żadnej lekkości ciała nie przyniosły¹⁷⁴.

VIII. Komuż należą szaty krótsze, niżliby mogły schylającym się zadek nakryć? Nie dziatkom obyczajnym i dobrze urodzonym, ale wszetecznikom, małpom i kockodanom.

IX. Godzi-li się na dziecię, zarzuciwszy suknię na ramiona, a rękawy wiszące na ziemię opuściwszy, chodzić chwiejąc sobą? Żadną miarą. Abowiem to jest obyczaj rozpasanych knapów¹⁷⁵, którzy wełnę piorą, a nie dziątek uczciwych, którym należy suknię w rękawy oblec, a nie tak jako oni, co starą komedią stroili, długie rucha¹⁷⁶ za sobą włóczyć.

X. Komuż należy w rzezanych abo szachowanych sukniach¹⁷⁷ chodzić? Ono należy bezrozumnym, a to małpom i błaznom.

XI. Jestli też to dworstwo, kiedyć rodzicy sprawią ozdobną szatę, bucić się¹⁷⁸ przed każdym i zakrwawiwszy¹⁷⁹ oczy po sobie patrzyć? Nie jest. Bo jedno z tych jest niewiastek i rufijanek¹⁸⁰ nikkzemnych i tych, którzy drugim mizeryją ich na oczy wymiatają¹⁸¹. A drugie jest owych beanów¹⁸², co im rogi porosły, i pawów, którzy ogon roztaczają. A przetoż im większy będzie dostatek koło ciebie, tym skromność ma być większa i lubieźniejsza¹⁸³.

O obyczajach w kościele

I. Cóż dziecięciu w kościele, gdy się chwała Boża odprawuje, czynić należy? Wszytkę postawę ciała swego do nabożeństwa sposobi: oblicze ku ołtarzowi, a wszytkę siłę umysłu swego do Chrystusa obróci. Gdy czytają Ewanjeliją, powstanie, a będąieli mógł, będzie słuchoł nabożnie, głowę obnażywszy. Na wzmiankę Zbawiciela naszego kłaniać się będzie. Na kaznodzieję oczy patrzyć będą, a kazania uszy pilno będą słuchoć. Tegoż będzie pilnował i umysł ze wszelakim uszanowaniem.

¹⁷³ Mówi Juwenalis [...] – nawiązanie do fragmentu utworu rzymskiego satyryka („talem non sumet damnata togam”, *Satirae* 2, 70), w którym mowa o zniewieściałym prawniku, porównywanym aluzyjnie do kurtyzany.

¹⁷⁴ lekkości [...] nie przyniosły – nie ośmieszyły, nie przyniosły wstydu

¹⁷⁵ rozpasanych knapów – sukienników (tkaczy) bez pasów

¹⁷⁶ Rucha – treny sukni, powłóczyste szaty.

¹⁷⁷ w rzezanych abo szachowanych sukniach – w ozdobnych, wielobarwnych strojach

¹⁷⁸ bucić się – pysznić się

¹⁷⁹ zakrwawiwszy oczy – z poczerwieniałymi oczami

¹⁸⁰ rufijanek – stręczycielek

¹⁸¹ mizeryją ich na oczy wymiatają – uświadamiają innym ich biedę

¹⁸² beanów [...] – nieuków (łac. *beanus* – świeżo mianowany student)

¹⁸³ lubieźniejsza – miłsza, bardziej ludzka

II. Godzi-li się też plotkami bawić, przechadzać się, oczyma tam i sam się kręcić albo pustować¹⁸⁴? By namniejszego kęsa. Abowiem ono pierwsze poganom niewiernym; drugie sekcie perypatetyckiej¹⁸⁵; trzecie szalonym; czwarte niezbednym¹⁸⁶ łotrom należy. A przetoż tak mamy rozumieć, iżeśmy daremnie do kościoła przyszli, jeśli stamtąd lepszymi i czystotniejszymi¹⁸⁷ nie wynidziemy.

III. Godzi-li się w klęczeniu na jedno kolano przyklęknąć, a drugie podnieść, a lewym się łokciem na nim wesprzeć? Nie. Abowiem to rzecz onych Żydów, którzy jako naśmiewcy natrzęsali się z Chrystusa Pana¹⁸⁸. Ciało tedy do wielkiej pocziwości usposobiwszy, na obie kolanie ma przypaść i poklęknąć.

O biesiedzie

I. Która rzecz ozdobi biesiadę? Pomierność, ochota, wstydlivość i milczącość.

II. Jako pachole stół ma przychędożyć? Obrus biały pościele; prawdę¹⁸⁹ w pośrzedku połóży; talerze przyniesie. Po lewej stronie talerzów chleb ochędożony kłaść będzie, zostawiwszy czworo chleba na każdym rogu stoła po jednym. Solniczkę postawi chędogą, łyżki i kubki dobrze umyte. A w kładzieniu tych rzeczy ojczyzny swej obyczajów będzie naśladował. Stołki albo ławki rzędem postawi, na każdą wezglowie¹⁹⁰ połóżywszy. Nalewkę¹⁹¹ wymyje, wody do umywania rąk przyniesie.

III. Którym sposobem ma stać ten, który stół zęgnąć ma? I twarz, i ręce do nabożeństwa ma usposobić. Na przednią osobę przy stole albo na obraz Chrystusa Pana, jeśli tam jest, patrzeć będzie. Na imię Jezusowo i Matki Panny na obie się kolanie ukłoni. Modlitwę będzie mówił rozdzielnie i jakoby po członku, z słowy się nie kwapiąc¹⁹².

IV. W czym ma być upomniony ten, który k stołu służy? W tym naprzód: ma stać nogi wyprościwszy i złączywszy, patrząc, aby na czym komu nie schodziło¹⁹³. Gdy go po co pošlą, ma się rychło wracać. Gdy ma co nalać, podać albo połóżyć, ma to obyczajnie czynić, coby kogo nie polał. Kubki albo szklenice podawając, nie w ręce podawać ma, ale na stole stawiać. Biesiednikom albo godownikom nie ma się wdawać w rzecz¹⁹⁴; gdy go o co pytają, krótko odpowie. Za różnością potraw talerze ma odmieniać. Jeśli są różne wina, nie ma ich mieszać. Przy wieczerzy ma

¹⁸⁴ pustować – szaleć, skakać

¹⁸⁵ Sekcie perypatetyckiej – uczniom Arystotelesa, greckiego filozofa, który wykładał, spacerując.

¹⁸⁶ niezbednym – plugawym

¹⁸⁷ czystotniejszymi – czystszyimi

¹⁸⁸ To rzecz onych Żydów [...] – prawdopodobnie nawiązanie do Mt 27,28–31 i Łk 23,36–38.

¹⁸⁹ prawdę – podstawkę pod gorące naczynie

¹⁹⁰ wezglowie – poduszkę

¹⁹¹ nalewkę – miednicę, misę do mycia rąk

¹⁹² nie kwapiąc – nie spiesząc

¹⁹³ na czym komu nie schodziło – czegoś komuś nie brakowało

¹⁹⁴ się wdawać w rzecz – wtrącać się do rozmowy

pilen być ucierania knotków¹⁹⁵ u świec; a kiedy ma ucierać, ma je z stołu na stronę zejmować, nie ma zagasić świece. A kiedy komu świeci, w przodu ma iść. Co knota ustrzyże, to ma w piasek wdeptać albo podeszwą zatrzeć. Co z stołu zejdzie, nie ma wypijać.

V. Jako trzeba z stołu sprzątać? Mało nie tymże sposobem jako i k stołu gotować. Talerze naprzód mają być zjęte, potym salserka¹⁹⁶ z solą, za tym ser, owoce i insze rzeczy, które na wet¹⁹⁷ dawają. Na ostatek pospołu z chlebem ma być zjęty i obrus.

VI. Cóż ma czynić, kiedy go na ucztę proszą? Nie ma późno przychodzić, ale ma na godzinę naznaczoną przysć. Nie ma z sobą przywieść psa albo gościa nieproszonego. Jeśli jaki frasunek ma na sercu, ma go na stronę odłożyć. Gdy go wyższym miejscem poczczą, ma się pierwej wymówić, a jeśli mu przynaglą, tedy zacności proszącego usłuchać ma i sieść, ale pierwej ręce umywszy i paznogie oberznawszy. Nóż ma mieć ostry, nie takowy, który by więcej zżał¹⁹⁸ niżli krajał. Nie ma gmerać rękami albo nogami kołysać. Nie ma stołu albo talerza rzezać albo dłubać. Co na ziemię upadnie, do ust tego nie ma przytykać. Kęsów bardzo wielkich nie ma brać. W solniczke palców nie ma wrazać¹⁹⁹, ale ile potrzeba nożem ma wziąć. A jeśli by opodal było, podawszy talerza, drugiego, który bliżej siedzi, ma prosić. W kubku (kiedy pije) nie ma po wierzchu pływać tłustość albo łój.

VII. Które rzeczy przy biesiedzie ludzie sobie barzo mają za nieobyczajne? Sztuki objedzone drugiemu podawać. Skórę z chleba zrznąć albo ośrzodkę dłubać. Ser tak karbować, coby był jakoby sierp albo jakoby piłka. Nakładszy pełne usta pić albo gadać. Pokarm zeżwany²⁰⁰ z ust wyjmować i na talerz kłaść. Zamyśliwszy się siedzieć. Tak się zadumać, jakoby wszytka myśl twoja była na misie. Oczy obracając patrzeć, co kto je. Na któregokolwiek gościa długo się zapatrzeć. Po oku albo kącikami patrzeć na kogo, który na tej stronie siedzi, gdzie i ty. Głowę w tył obróciwszy, poglądać, co się u drugiego stołu dzieje. Wyrzec co takowego, co by dobrę myśl²⁰¹ psowało. Obrażać sławę krom oczu tych, których tam nie ma-ż²⁰². Frasunek albo żal czyj wznawiać. Potrawom postawionym przyganiać. To, co się tam mówi albo dzieje, z domu wynosić.

VIII. Które rzeczy w jedzeniu mają sobie ludzie za grube²⁰³? Tak wiele zaraz w usta nakłaść, coby-ć się oba policzki odęły jakoby blozbaki²⁰⁴ albo miechy kowalskie.

¹⁹⁵ pilen być ucierania knotków – troszczyć się o obcinanie wypalonych knotów

¹⁹⁶ salserka – solniczka

¹⁹⁷ na wet – po głównym posiłku

¹⁹⁸ zżał – pogniótł

¹⁹⁹ wrazać – wtykać

²⁰⁰ zeżwany – przeżuty

²⁰¹ dobrę myśl – spokój ducha, jasność umysłu (łac. *bona mens*)

²⁰² obrażać sławę [...] – szkalować, obgadywać nieobecnych

²⁰³ mają sobie [...] za grube – uważają za niekulturalne

²⁰⁴ blozbaki – miechy kowalskie

Kęsy wielkie brać. Z korzeniem jedząc palec oblizowa²⁰⁵. Żupan²⁰⁶ albo kolet²⁰⁷ popluska²⁰⁸. Jedząc jakoby wieprz kłaskać²⁰⁹. Usta pełne nabrawszy pić albo mówić. Kości, które by miały być nożem obrane, zębami ogryzać. Kości albo i inszych rzeczy ostatki pod stół zamiatać. Chleb na piersiach krajać. Pokarm albo kości raz na talerz położone znowu brać. Chleb okąsany drugi raz w polewce²¹⁰ maczać.

IX. U stołu siedzącego ręce gdzie mają być? Obie mają być na stole, nie pospołu, nie na talerzu i nie na łonie.

X. Godzi-li się jednym łokciem albo obiema podpierać na stole? Namniej. Abowiem się to tylko starym albo chorym ludziom zejdzie²¹¹ i darować może, i niektórym delikatom dworskim, którzy wszystko co jedno czynią, mniemają, by im przystało.

XI. Godzi-li się u kogo na czci²¹² jedząc rozpasowa²¹³? Żadną miarą. Abowiem to jest znak przeciwnej²¹⁴ obżartości i tym to przysłusza²¹⁵, którzy są jakoby jaka zguba, burza i przepaść owych jatek, gdzie strawne rzeczy i łakoci przedawają²¹⁶.

XII. Coż tedy za przystojność będzie siedzącego? Szcosaną i odkrytą głowę mieć i ciało w jednej mierze proste; nie kołysać się na ławie albo na krześle; nie przesiadać się i na ten, i na ów półłanek²¹⁷; nie przykrzyć się²¹⁸ blisko siedzącemu, nie trącać go łokciem ani nogami owego, co siedzi przeciwko tobie.

XIII. Będzieli się bawiło²¹⁹ dziecię u stołu aż do końca obiadu? Nie ma czekać, ale najadszy się, ile potrzeba, i podniószy swój talerz, odejdzie podziękowawszy, ukloniwszy się gościom, a zwłaszcza temu, który między nimi jest zacniejszy.

XIV. Ma-li być chleb w jednej garści ściśniony, a drugą łamany, albo sztuka ma-li być zewsząd palcami obszczypowana? Nie. Abowiem to jest onego Apicyjusza²²⁰ potomków rozkosznych. A tak miły chleb, jako rzecz święta, ma być przystojnie nożem krajany i z bojaźnią Bożą uszanowany.

XV. Czemu chleb, kiedy z trafunku²²¹ na ziemię upadnie, podniószy całujemy? Abowiem chleb jest święty znak i hasło miłości i zgody, przez które sobie ludzie

²⁰⁵ z korzeniem [...] – oblizywać cały palec

²⁰⁶ Żupan – spodnia suknia bez rękawów.

²⁰⁷ Kolet – kaftan, kurtka, wierzchni ubiór.

²⁰⁸ popluskać – ochlapać, pobrudzić

²⁰⁹ kłaskać – mlaskać

²¹⁰ w polewce – w zupie lub sosie

²¹¹ się [...] zejdzie – uchodzi

²¹² na czci – na uczcie

²¹³ rozpasować – rozpiąć lub zdjąć pas

²¹⁴ przeciwnej – odrażającej

²¹⁵ przysłusza – wypada, należy

²¹⁶ owych jatek, gdzie strawne rzeczy [...] przedawają – kramów, gdzie sprzedaje się artykuły spożywcze

²¹⁷ półłanek – pośladek

²¹⁸ przykrzyć się – narzucać się, zanudzać

²¹⁹ się bawiło – przebywało

²²⁰ Onego Apicyjusza [...] – Marcus Gavius Apicius (I w. n.e.), sybaryta i domniemany autor książki kucharskiej *De re coquinaria libri decem*.

²²¹ z trafunku – przypadkiem

starzy prawdziwą przyjaźń jednali. A stądże urosło ono, co powiedział Pitagoras: „Chleba nie rozłamuj”²²².

XVI. Przystoili dziecięciu obiad od trunku zaczynać? Nie przystoi. Bo iż ta rzecz jest nie tylko obyczajom niepoczciwa, ale też i zdrowiu szkodzi, przetoż ma być zostawiona pijanicom, którzy piją nie dla tego, żeby się im chciało, ale iż się tak nałożyli.

XVII. Jakoż tedy ma być posilone ciało dziecinne? Bez obetkania się do wolej, a radnie częściej a po trosze niż po wielu na raz, żeby się dziecię bez miary nie rozetkało²²³.

XVIII. Czemu zbytnim pokarmem dziecińskie ciało nie ma być nad obyczaj roztykane? Bo (jako mówi Gellijus²²⁴) doświadczona rzecz jest, iż dzieci, jeśli zbytniego jedzenia i spania używać będą, tępego dowcipu zestawają się i stąd nierychle pojęcie rzeczy przychodzi.

XIX. Kiedy i wielekroć²²⁵ u stołu będzie piło dziecię? Kiedy już sobie trochę podje, za wtórą potrawą pieczystą albo suchą, nie zaraz po mięsie polewczastym²²⁶ ani po mleku. A więcej pić przy obiedzie niż raz albo nawięcej trzy dziecięciu jest rzecz i nieprzystojna, i niezdrowa; a czwarty trunek, jako tego popiera Anacharsis²²⁷ filozof, jest szaleństwa. A mamy się naprzód strzec, abyśmy się pijąc nie zalali i nie osztekowali²²⁸ albo żebyśmy pijąc nie sarkali²²⁹ jakoby konie.

XX. Co za odpłaty odnoszą ci, którzy się w picu zbytnim kochają? Zęby zardzewiały, twarz nagręzłą²³⁰, oczy brłokowate i ciekące²³¹, zdumiałość umysłu²³², ręce drżące, sny straszliwe, nocy niespokojne, a krótko mówiąc starość przed laty starymi.

XXI. Któryż tedy napój latom dziecińskim naprzystojniejszy? Ten, który by wieku dosyć i tak gorącego jeszcze gorętszym nie uczynił, a (jako ono mówią) żeby się oleju do płomienia nie przydawało; i ten trunek, którym się nie upijają. Niezły

²²² Co powiedział Pitagoras [...] – zalecenie pitagorejskie przekazane przez Artystotelesa i Diogenesa Laertiosa (VIII, 35: „Bochenka nie łamać, gdyż dawniej przy jednym chlebie schodzili się przyjaciele, jak jeszcze teraz barbarzyńcy. Nie dzielić tego, co ma ich łączyć”. Cyt. za: M. Wesoły, *Przedsokratycy u Diogenesa Laertiosa – nurt italski. Pitagorejczycy i Eleaci*, „Filo-Sofija” 15 (2015), nr 31 (4/II), s. 9–33.

²²³ rozetkało – utuczyło, napchało

²²⁴ Mówi Gellijus – nawiązanie do tekstu Aulusa Geliusa, rzymskiego pisarza (por. Aulus Gellius, *Noctes Atticae* IV 19).

²²⁵ wielekroć – ile razy

²²⁶ po mięsie polewczastym – po mięsie jedzonym z zupą, sosem

²²⁷ Anacharsis – filozof żyjący w VI wieku p.n.e., jego nauki przekazała późniejsza tradycja (m.in. Diogenes Laertios, Plutarch). Jeden z mędrców, którym przypisano powiedzenie o winie, którego pierwszy kielich gasi pragnienie, a czwarty przynosi szaleństwo.

²²⁸ osztekowali – spili do nieprzytomności

²²⁹ sarkali – siorbali, prykali

²³⁰ nagręzłą – nalaną, o niezdrowym wyglądzie

²³¹ brłokowate i ciekące – zezowate i łzawiące

²³² zdumiałość umysłu – otępienie

tedy jest cienkusz²³³ albo piwo lekkie. Więc też dobra i woda, jeśli tego postanowienie nieba i krainy²³⁴ dopuści. Do tego też wino nie gorące²³⁵, ale owszem wodą rozтворzone²³⁶.

XXII. Cóż tedy ma czynić, kiedy mu z kolejnego kubka albo z cudzego przyjdzie pić? Ma pierwej pokarm przeżwać i w uściech będący ma przełknąć pierwej, potem usta rącznikiem albo chustką utrze.

XXIII. Któżaży tedy rzecz w picciu mają sobie za barzo grubijańską i chłopską? Na drugich, zakrzywiwszy oczy, poglądać i szyję jakoby bocian wyciągać, zaglądając, jeśli co nie zostało na dnie w konwi²³⁷, co jest rzecz owych ludzi, na które służy ono przysłowie „Żuraw podnosić”.

XXIV. Gdy kto częstuje albo nęka do picia, co ma czynić dziecię? Przytknąwszy konewkę do ust, ma troszkę wpuścić w usta, a jeśli mu się pić nie chce, zmyśli, jakoby pił. A jeśli by kto gruby poniewalał, ma mu powiedzieć: „Spełnię²³⁸, kiedy urosnę”.

XXV. Mająli być ręce ściągane do potraw, ledwo jeszcze dobrze siadszy? Nie mają. Bo to jest rzecz wilcza i owych, którzy z garnca tronowego albo na dynarze²³⁹ stojącego chwytają pokarm jeszcze nie poświęcony, a jako bydło jakie mają się co rychlej do potraw.

XXVI. Czemu pokarmu postawionego nie masz się tykać napierwej niż kto? Dla tego abyś się uczył afektów powściągać, i abyś też, nie spatrzawszy²⁴⁰, gorącej potrawy w usta nie wziął i nie musiał jej zasię wyplunąć, albo żebyś sobie z śmiechem ludzkim gardła nie poparzył. Na ostatek tedy i to, kiedyć każą, masz rękę ściągnąć do misy.

XXVII. Co powiedział Sokrates, kiedy go pytano, czemu by z pierwszego kubka nie pił? „Żebym się – mówi – nie nauczył afektom dogadzać”. Zaprawdę sztuczna²⁴¹ odpowiedź i godna filozofa.

XXVIII. Godzi-li się palcami w jusze²⁴² gmerać i po wszytkiej misie wybierać sobie, co rad jadasz? Nie godzi. Abowiem ono jest wieśniaków, a to zasię żarłoków. A przetoż to, co przed tobą leży, weźm albo nożykiem, albo widelkami²⁴³.

XXIX. Godzi-li się po wszytkiej misie rękami pyskać²⁴⁴ albo przechylać misę, żeby się do ciebie ściekały co nasmaczniesze rzeczy? Nic z tego. Abowiem to jest obyczaj ludzi niepowściągliwych i brzuchowi więcej folgujących niżli poczciwości.

²³³ cienkusz – słabe wino

²³⁴ postanowienie nieba i krainy – klimat, warunki danego rejonu

²³⁵ Wino [...] gorące – ciemne, mocne wino ma wedle medycyny hipokratejskiej właściwości rozgrzewające.

²³⁶ rozтворzone – rozcieńczone

²³⁷ w konwi – w naczyniu, dzbanie (na wino)

²³⁸ spełnię – wypiję pełny kielich

²³⁹ na dynarze – na żelaznym trójnogu

²⁴⁰ nie spatrzawszy – nie sprawdziwszy

²⁴¹ sztuczna – trafna

²⁴² w jusze – w zupie, w sosie

²⁴³ widelkami – widelcem

²⁴⁴ pyskać – gmerać

XXX. Godzi-li się przyjąć pokarm, kiedyć podają? Godzi, ale trzema palcoma abo talerz podawszy. A wszakże ma uprzedzić jakakolwiek wymóweczka. A potem, ukroiwszy sobie kasek, ostatek ma być oddany temu, który podał abo podle²⁴⁵ siedzącemu ma być udzielono.

XXXI. Jako się zbraniać tego, kiedyć co takowego dadzą, czego żołądek twój nie lubi? Nie masz mówić z onym Klityfonem Terencyjuszowym „Nie mogę, ociec”²⁴⁶. Ale masz nadobnie podziękować. A jeśli przedsię będzie przycierał²⁴⁷ ten, który cię raczy, tedy masz wstydliwie odpowiedzieć, abo że te rzeczy zdrowiu twemu nie służą, abo że już więcej nie potrzebujesz.

XXXII. Jako kołacz abo pasztet, abo co takowego ma być brano? Nie palcami, ale na talerz abo na łyżkę, z której zasię ma być wywrócono na talerz.

XXXIII. Co czynić przyjdzie, kiedyć co wodnistego skosztować na łyżce podadzą? To, coć podają, masz wziąć wspołek²⁴⁸ i z łyżką, którą zaś utarszy obrusem masz wrócić.

XXXIV. Godzi-li się utłuszczone palce abo ustami oblizować, abo o suknię ocierać? Nie. Abowiem to radniej²⁴⁹ obrusem abo serwetą ma być czyniono.

XXXV. Jestli przystojna rzecz całe kęsy prędko połykać? Nie jest. Abowiem ta rzecz bocianom abo epikurom, z których sekty był Filoksenus²⁵⁰, należąca zdrowie dziecinne obraża²⁵¹.

XXXVI. Jestli to obyczajna rzecz, kiedy co krajczy²⁵² ukroi, pierwej niż poda, rękę wyciągać abo talerz podawać? Nie jest. Abowiem byś się zdał to przyjmować, co inszemu było nagotowano.

XXXVII. Mamyli się z młodu uczyć rozbierać²⁵³? I owszem, jedno nie nazbyt wydwornie. Bowiem inaczej rozbierać potrzeba pieczenią łopaczaną, inaczej udziec, inaczej szyję, inaczej ziebra, inaczej kapłuna²⁵⁴, inaczej kuropatwę, inaczej kaczkę. Juwenalis tak mówi:

Siła na tym należy, żebyś wiedział o tym,
jako rozebrać kokosz i zająca potym²⁵⁵.

²⁴⁵ podle – obok

²⁴⁶ Z onym Klityfonem Terencyjuszowym – jak Klitifon, bohater komedii Terencjusza *Za karę* (*Hetauton timorumenus*, 1062: „Non possum, pater”).

²⁴⁷ przycierał – atakował, dokuczał

²⁴⁸ wspołek – razem

²⁴⁹ radniej – raczej

²⁵⁰ Epikurom, z których sekty był Filoksenus – zwolennikom Epikura, hedonistom. Filoksenos z Leukady był greckim poetą (V/IV w. p.n.e.), autorem poematu opisującego wystawną ucztę.

²⁵¹ zdrowie [...] obraża – szkodzi zdrowiu

²⁵² Krajczy – służący krojący i podający pokarmy przy stole.

²⁵³ rozbierać – kroić mięso

²⁵⁴ kapłuna – wykastrowanego koguta

²⁵⁵ Juwenalis tak mówi [...] – przekład z Juwenalisa (*Satirae* 5, 123–124: „Nec minimo sane discrimine refert quo gestu lepores et quo gallina secetur”).

XXXVIII. Jako jaje ma jeść dziecię? Naprzód ma chleba w długie kęsy nakrajać, potym skorupę ma jednym zakrojeniem otworzyć. Ma przestrzegać, żeby co nie wyciekło. Za tym posoli. Nie ma pić ani węchać. Nie ma z niego paznogciami abo palcem, abo język wszczyniwszy²⁵⁶ dobywać, ale nożem. I skorupy niepotłuczone ma na misę odkładać.

XXXIX. Gdzież mają być kładzione przy jedzeniu kości obrane abo insze okrawki? W jeden kąt talerza abo na krzynow²⁵⁷, który takowym rzeczom nagotowany bywa, żeby abo osobliwej²⁵⁸ posadzki, abo nakrycia stołowego nie oszpecić.

XL. Ma-li też co być psom miotano? Tak jako psy głaśkać abo się nimi bawić przy obiedzie jest znak głupstwa, tak je też z cudzego stołu karmić jest pobudka do niechęci i nieprzyjaźni stąd pochodzącej. I tym to tylko przynależy, którzy na cudzym chlebie bywają hojnymi i z cudzej skóry szerokie rzemienie abo pasy krają.

XLI. Jako dziecię będzie jeść mięso? Naprzód drobno pokraje. Potym chleba przydawszy, będzie tak chwilę przeżuwać, pierwej niżli do żołądka przełknie. Abo-wiem całkiem połykać i wskok²⁵⁹ jeść jest to rzecz grabarzów i łotrów, a nie dziątek uczciwych.

XLII. Którym należy talerz abo misę, na której cukier abo co słodkiego przyłgnęło, językiem lizać? Psom i kotkom, a nie tym, którzy się czują być ludźmi.

XLIII. Jestli to piękna rzecz na bankiecie jakim bez przestanku jeść abo pić? Nie jest. Bo to zwykli czynić owi, którzy spraw swych pomiarkować²⁶⁰ nie mogą. Gdyż przedsię jednak i ci, którzy się chłopskich obyczajów napili, abo się w łep drapią, abo w zębiech dłubią, abo rękoma szermują²⁶¹, abo nożem igrają, abo kaszlą, abo charkają, abo popluwają. Nie wiedząc tego, iż uczciwe powieści wzajem i na przemiany powiedane ustawiczne jedzenie przerywać mają. Także też słuchanie rozmów ludzich takową teskność²⁶² odjąć może.

XLIII. Czemu nie mamy pierwej odpowiadać, niż ten dokończy rzeczy swej, który z tobą mówi? Żebyśmy czego inszego nie odpowiedzieli, co by nie k rzeczy nie było, a tak byśmy poszli (jako mówią) w kawki abo we drwa z pośmiechem ludzkim²⁶³. I miało by tu miejsce ono przysłowie greckie „Jam prosił o sierp, tyś mi odmówił motyki”²⁶⁴. Przetoż i król Salomon w przypowieściach swych mówi: „Kto pierwej odpowiada, niżli wysłucha, ten się głupim pokazuje i zawstydenia godnym”²⁶⁵.

²⁵⁶ wszczyniwszy – wsunąwszy

²⁵⁷ Krzynow – półmisek, płaska drewniana misa.

²⁵⁸ osobliwej – wyjątkowej

²⁵⁹ wskok – pospiesznie

²⁶⁰ spraw swych pomiarkować – opanować się

²⁶¹ szermują – machają

²⁶² teskność – tu: znużenie, zniechęcenie

²⁶³ poszli [...] w kawki abo we drwa – opowiadali bzdury

²⁶⁴ Ono przysłowie greckie: „Jam prosił o sierp, tyś mi odmówił motyki” – por. „Falces petebam, at hi ligones denegant, Falces postulabam” (Erazm z Rotterdamu, *Adagia* 2, 2, 49).

²⁶⁵ Salomon [...] mówi – por. Prz 18,13.

O obyczajach na potkaniu

I. Co czynić ma dziecko, jeśli go kto na drodze uszanowania godny potka? Z drogi zstąpi, czapkę z uczciwością²⁶⁶ zdejmie, a jeśli znaczny człowiek albo osoba będzie, ma się jej uklonić.

II. Ma-li dziecko tak sobie myśleć, kiedy się z kim uczciwym na drodze potka: „Na cóż mi się przyda ten nieznamy człowiek?” Nie ma. Gdyż tę poczciwość nie człowiekowi, ale Bogu wyrządzamy, który ku osobie szedziwej²⁶⁷ powstać kazał i starszym albo kapłanom dwojaką poczciwość czynić²⁶⁸.

III. Czy-li byśmy też powinni i Turczyzna, gdyby nam (czego Panie Boże zawaruj) panował, w uczciwości mieć? Powinni byśmy. Bo jako Święty Paweł mówi, myśmy powinni poczciwość czynić wszystkim tym, którym się czynić powinna, w których słowach się zamyka i zwierzchność pogańska²⁶⁹. I Święty Piotr mówi, iż mamy być poddani nie tylko dobrym panom, ale też i złym²⁷⁰.

IV. Komu żeśmy powinni poczciwość pierwszą po Bogu? Rodzicom a nauczycielom. Owym, iż nas na świat spłodzili i dla nas tak wiele prac i teskności²⁷¹ podjęli. A tym zaś, iż umysły nasze, celniejszą część człowieczą, z wielkim kłopotem ćwiczą i polewiają.

V. Jeśli też to jest jedna ludzkość²⁷² rówieśniki swe poczciwością ubiegać²⁷³? I barzo jest. Gdyż Paweł Święty pisząc uczy, aby poczciwością jeden drugiego uchodził²⁷⁴. Bo jeśli równego albo podlejszego czapeczką (jako mówią) albo poczciwością uprzędzimy, tym nie będziemy podlejszymi, ale owszem obyczajniejszymi.

VI. Jako ma mówić z starszymi dziećmi? Jako z równymi przyjacielskie i towarzyskie mówić ma, tak zasię z większymi uczciwie i krótko. Tytuł uczciwości im należący co raz ma powtarzać, i nie ma się z nimi rozstać, aż odpuszczenie wzięwszy²⁷⁵ albo przepuszczony od nich będąc.

VII. W rozmowie jako ręce albo czapeczkę będzie trzymało dziecko? Czapka na obu rękach zawieszona ma być i miejsce wstydu zakryć, a wielkie palce mają być na wierzchu.

VIII. Godzi-li się księgi albo czapkę pod pazuchą trzymać? Nie godzi. Byś zasię, jako Horacyjusz mówi²⁷⁶, nie nosił wiązanki szpargałów pod pachą jakoby chłop barana albo opila baba kłębki kradzionej wełny.

²⁶⁶ z uczciwością – z szacunkiem

²⁶⁷ szedziwej – sędziwej, siwej

²⁶⁸ dwojaką poczciwość czynić – okazać podwójny szacunek (por. Kpł 19,32)

²⁶⁹ Święty Paweł mówi [...] – nawiązanie do Rz 13,1–7.

²⁷⁰ Święty Piotr mówi [...] – nawiązanie do 1 P 2,13–18.

²⁷¹ teskności – trudów

²⁷² ludzkość – uprzejmość i życzliwość (łac. *humanitas*)

²⁷³ poczciwością ubiegać – kłaniać się jako pierwszy

²⁷⁴ Paweł Święty [...] uczy [...] – nawiązanie do Rz 12,10.

²⁷⁵ odpuszczenie wzięwszy – pożegnawszy się

²⁷⁶ Jako Horacyjusz mówi – por. Horacy, *Epistulae* I 13, 13–14.

IX. W rozmowie z ludźmi gdzie oczy mają patrzeć? Na tego mają patrzeć z kim mówisz; które mają być wdzięczne i proste, i po których by się nic wszetecznego i zuchwałego nie pokazało. Więc też oczyma tam i sam obracać znak jest lekko-myślności; w ziemię patrzeć jest znak złego sumnienia; z oka patrzeć²⁷⁷ jest znak brzydzącego się kim.

X. Jakim tytułem kogo ma potykać²⁷⁸, kiedy z kim mówi? Uczciwym. A jeśli nie będzie wiedział tytułu własnego²⁷⁹, ludzie uczone będzie zwał nauczycielmi uszanowania godnymi; ludzie możne nieznanym nazowie pany; wszystkie sobie równe będzie zwał bracią i przyjaciółmi.

XI. Które rzeczy w mówieniu bywają miane za sprosne? Twarz na rozmaite kształty, jakoby jaki Proteus²⁸⁰, odmieniać; nos marszczyć; czoło zasępić; brwi podnosić; wargi wystawiać; usta rozdziewiać albo stulać; głową potrząsając włosami szawiać²⁸¹; bez przyczyny kaszłać, pokrząkować, głowę drapać; w uszu dłużyć, nos wycierać, pocierać się po twarzy; tył głowy podgłaskiwać, ramiona rozszerzać; wierceniem głowy na co nie pozwalając; cofnięciem głowy w tył kogo wołać. A krótko mówiąc, postawą albo kiwaniem, albo mataczyną²⁸² jakąś z ludźmi mówić.

XII. W rozmawianiu z ludźmi które rzeczy są bardzo niepoczesne²⁸³? Ramionami miotać, palcami przekładać, z nogi na nogę się kołysać, wszystkim ciałem mówić, schylać się, mowę przerywać komu pierwej niż się z rzeczy wyprawi²⁸⁴.

XIII. Jaki ma być głos? Wdzięczny i cichy; nie wrzaskliwy ani tak znizony, coby do ucha nie doszedł temu z kim rozmawiasz.

XIV. Jaka ma być mowa? Nie prędka, coby rozumu nie uprzedzała, ale przewłoczna i wyraźliwa²⁸⁵, i rozdzielna, która wrodzone zajakanie i powtarzanie słów naprawiać zwykła.

XV. Jako dziecię (jeśli potrzeba przypadnie) rzecz jaką wstyd albo brzydlivość²⁸⁶ przynoszącą mianować ma? Owę wstydliwym okrażeniem słowo znaczy; a tę zaś, odpuszczenie wzięwszy, powie.

XVI. Tego, co byś chciał w milczeniu albo w tajemności mieć, komu się masz zwierzyć? Nikomu. Bowiem to jest rzecz śmieszna spodziewać się od kogo milczenia, któregoś sam sobie strzymać nie mógł.

XVII. Czemu najlepsza jest strzec się towarzystwa złych ludzi? Abowiem, jako powie-
dają, „Złe rozmowy psują obyczaje dobre”. I „Trocha kwasu wszytko ciasto zepsuje”.

²⁷⁷ z oka patrzeć – spod oka, krzywo

²⁷⁸ tytułem [...] potykać – tytułować

²⁷⁹ własnego – czyjeś, przysługującego komuś

²⁸⁰ Proteus – w mitologii greckiej morskie bóstwo mogące zmieniać swoją postać.

²⁸¹ szawiać – potrząsać

²⁸² mataczyną mówić – mówić w sposób niejasny, wprowadzać w błąd

²⁸³ niepoczesne – niekulturalne, grubiańskie

²⁸⁴ pierwej niż się z rzeczy wyprawi – zanim skończy mówić

²⁸⁵ przewłoczna i wyraźliwa – niespieszna i wyraźna

²⁸⁶ rzecz [...] brzydlivość przynosząca – coś obrzydliwego, odrażającego

Zła to rzecz przymiot²⁸⁷, często się to dzieje,
iż wszytka trzoda, wszytko stado parszywieje
od jednego bydłęcia. Jako więc i owym
świnogorz²⁸⁸ się przyrzuca wieprzom chocia zdrowym,
tak jedno od drugiego sinieją w ogrodzie
grona, bo farbę daje jagoda jagodzie²⁸⁹.

XVIII. Któraż rzecz nawięcej przyjaźń jedna i przyjacielstwo zachowywać zwykła? Zabawy²⁹⁰ cnoty; jednej rzeczy chcieć i nie chcieć; zobopólne dobrowoleństwo²⁹¹; obyczaję wszytkich ludzi znosić i ścierpieć; w sobie się nie kochać; nad żadnego się nie wynosić; wiary i cechy²⁹² przyjacielstwa starego nie łamać; na dobrodziejstwa ustawicznie pamiętać; przyjacielowi chętnie służyć i dogadzać.

O obyczajach w szkole i przy czytaniu lekcycji

I. W szkole jako się mają sprawować dzieci? Mają się kochać w milczeniu i w pomierności²⁹³. Żadnym szeptaniem ani rozmowami nieobyczajnymi nie mają czytania przerywać. Będą się strzec, aby nie byli słusznie karani. Gdy będą upominani w powinnościach swych, nie mają hardzie odpowiadać. Wyzują się ze wszytkiego zuchwalstwa i złych słów abo łajania, a obloką na się dowcip porywczy i powolny do nauki²⁹⁴, zawsze pilnie i uszyma gotowymi służyć będą. To, co im przepowiedzą, chętnie pojmą. I tego, co im preceptor²⁹⁵ powie, nie puszcza imo się. To, co usłyszą, jako jeden skarb zachowają i w pamięć sobie wbiją.

II. Co Dyjogenes powiedział²⁹⁶ młodzikowi szczebietliwemu i nieprzystojnie wielomównemu? „Nie wstyd cię – mówi – z elefantowych abo słoniowych pochw miecza ołownego dobywać?”

III. Co mają czynić dziatki, kiedy je ze szkoły puszcza? Do domu się prędko pośpieszą. Nie w zawód²⁹⁷ pobieżą jakoby szewcy kwapiący się do targu. Nie mają wołać jakoby on Stentor²⁹⁸. Nie mają zgiefku żadnego czynić, jakoby kwikające się²⁹⁹ szkapy,

²⁸⁷ przymiot – zaraza, plaga

²⁸⁸ Świnogorz – zaraźna choroba trzody.

²⁸⁹ Zła to rzecz [...] – por. Juwenalis, *Satirae* 1, 78–81.

²⁹⁰ zabawy – zatrudnienia, ćwiczenia

²⁹¹ zobopólne dobrowoleństwo – wzajemna skłonność

²⁹² cechy – pieczęci

²⁹³ w pomierności – w pościągłości, skromności

²⁹⁴ porywczy i powolny – umysł (intelekt) skłonny i chętny

²⁹⁵ preceptor – nauczyciel

²⁹⁶ Dyjogenes – Diogenes (V/IV w. p.n.e.), grecki filozof, którego poglądy przekazała znacznie późniejsza tradycja.

²⁹⁷ w zawód – co tchu, na złamanie karku

²⁹⁸ Stentor – herold Greków pod Troją, o głosie mocnym jak głosy pięćdziesięciu mężczyzn (por. Homer, *Iliada* V, 785).

²⁹⁹ kwikające się – kopiające, gzące się

kiedy się rozigrają. Nie mają tam i sam jako bydło biegać. Jeśli im co doma czynić każą, mają to ochotnie i bez mruczenia czynić i sprawić, do nauk się zasię nie przez dzięki³⁰⁰, ale chutliwie wróca.

O igraniu

I. Czego potrzeba w igraniu uczciwym? Dobrej myśli i pomierności³⁰¹. Nie zdrady, nie kłamstwa, nie uporu, który zwadę rodzi, ale zgody, wszelkiego dobrego matki.

II. Dla czego bywa pozwolono igranie? Dla uciechy i ochłodzenia umysłu naukami spracowanego, a nie dla jakiej korzyści.

III. Które rzeczy zdobią igranie? Poważność, uczciwe wesele, żartkość³⁰², potężność umysłu, porządek, miłość spólna; grać szczyrze i sprawiedliwie abo, jako mówią, *redlich*³⁰³. Cnotą, a nie sztuką albo fortelem wygrawać.

IV. Które gry są zakazane? Kosterstwo³⁰⁴ wszelakie, koty³⁰⁵, kostki, karty, kąpanie w wodzie.

V. Któreż tedy zabaweczki są uczciwe i dziatkom przystojne? Cyga³⁰⁶, piłka, gałki³⁰⁷, zaprawienia ciała w pracę, wyściganie, włoska piłka i sposoby skoków i szprungów rozmaitych: skakać jako konik abo szarańcza trawna, skakać obie nodze złączysz, na jednej nodze etc.

VI. Któreż jest naosobliwsze zwycięstwo? Samego siebie zwyciężyć. A przetoż daleko jest lepiej ustąpić uporowi niżeli zwycięstwo odnosić.

VII. Gdzie nawięcej poznać naturę abo fantazyją dziecinną? We grze. Abowiem komu do zdrady, komu do kłamstwa, komu do swaru, do gniewu, do gwałtu, do chluby i pychy przyrodzenie jest nachylne, tu się wada i przyskwara³⁰⁸ przyrodzona pokazuje.

VIII. Któreż rzeczy dziecinie uczciwej w igraniu są przystojne? Z nikim się nie przemawiać. Jeśliby do swaru przyszło, pozwolić radniej zwycięstwo niż wieniec odnieść³⁰⁹. Abo się dać na ludzi³¹⁰, a co przyjaciel najdzie, nie być przeciw temu. Nie zaczynać burdy żadnej, nie wołać, nie warcholić się, nie czynić nikomu szkody żadnej. A przeto, bracie, kiedy masz igrac, abo co inszego czynić, pamiętaj na

³⁰⁰ przez dzięki – pod przymusem

³⁰¹ pomierności – umiarkowania, powściągliwości

³⁰² żartkość – szybkość

³⁰³ *redlich* (niem.) – uczciwie, według reguł

³⁰⁴ kosterstwo – hazard

³⁰⁵ Koty – gra z użyciem kości.

³⁰⁶ Cyga – bąk, można było za nim biegać, wprawiając go w ruch biczem czy sznurkiem.

³⁰⁷ Gałki – prawdopodobnie kręgle lub kule.

³⁰⁸ przyskwara – przywara

³⁰⁹ pozwolić radniej zwycięstwo niż wieniec odnieść – raczej odpuścić zwycięstwo niż zwyciężyć (odnieść wieniec)

³¹⁰ się dać – zdać się

one słowa Pawła Świętego: „Wszelka zapalczywość i nadętość, i gniew, i wołanie, i złorzeczenie niech będzie odjęte od was, ze wszelaką złością”³¹¹.

IX. Czym więc bywa gra ucieśszsza? Kiedy z nieumiejętymi grając, aczbyś mógł zawsze zwyciężyć, dasz im czasem wygrać. Abo kiedy z podlejszym grając nie pamiętasz o tym, żebyś był zacniejszym.

X. Któreż tedy gry muzom są naprzystojniejsze? Kochanie się w muzyce, w mutetach³¹², graniem na instrumenciech wszelakich dowcip zaprawować.

XI. Majali też dziatki igrając stawiać na szańce³¹³ pieniądze, grafki³¹⁴, książki, wstążki etc.? Siła by to na dziatki³¹⁵. Abowiem ta rzecz do złodziejstwa okno otwiera i do złych rzeczy zwykła być pobudką animuszom dzieciennym.

XII. Jestli to pobożna rodzicom nieco skorzyścić³¹⁶, a mówić, że to nie grzech? Barzo to niezbożna rzecz jest. Przetoż mówi Salomon: „Kto kradnie rodzice, mówiąc, że to nie grzech, ten jest tak dobry jako i mężobójca”³¹⁷.

XIII. O cóż tedy dziatki będą grały? Ten, co straci, według wymowy ma to czynić, co mu zwycięzca, to jest ten, kto wygra, rozkaże. Abo gmach umiecie, abo na ręce wody przyniesie, abo jakie wiersze na pamięć będzie czytał, abo według umowy w łopianowym wieńcu będzie chodził, abo co takowego będzie czynił.

O łóżku abo łożnicy

I. W wieczór, wszedź do łożnicy abo do sypialnej komory, co będzie czyniło dziecię? Na święte modlitwy się uda, ani pierwej słodkiego snu na oczy nie przypuści, aż sobie na pamięć przywiedzie wszystkie sprawy, co czynił onego dnia.

II. Na co ma naprzód pamiętać dziecię w łożnicy będąc? Na milczenie, uczciwość i wstyd. Tych rzeczy, rozbierając się i wstawając, nigdy nie ma zapominać. Co gdy będzie, nic nieobyczajnie, nic niewstydliwie czynić nie będzie, nic przed oczyma ludzkimi nie obnaży, co zwyczaj i przyrodzenie w zakryciu mieć chciało.

III. W łóżku co za przystojność zachowa dziecię? Pierwej niż głowę położy na poduszce, ciało i piersi znamieniem krzyża świętego naznaczy. Krótką modlitwą Panu Chrystusowi się poleci. Żadnemu się nie będzie przykrzył swoją szczebietliwością. Z pokojem będzie leżał. Przewracając się, nie ma się obnażyć, i towarzysza, zdejmując szaty, nie będzie molestował³¹⁸.

³¹¹ Słowa Pawła Świętego [...] – por. Ef 4,31.

³¹² w mutetach – w śpiewie (motet to wielogłosowy utwór muzyczny o treści religijnej)

³¹³ stawiać na szańce – zakładać się

³¹⁴ Grafki – rysiki do pisania na tabliczkach woskowych.

³¹⁵ siła by to – byłoby to zbyt wiele dla dzieci

³¹⁶ skorzyścić – podkraść

³¹⁷ Mówi Salomon [...] – por. Prz 28,24.

³¹⁸ molestował – naprzykrzał się

IV. Jako się ma spać położyć dziecię? Nie na nos ani wznak. Ale naprzód na prawy bok ma leć, tak ręce poprzek założywszy, coby piersi szczyciła³¹⁹ figura krzyża świętego, założywszy prawą rękę na lewe ramię, a lewą na prawę.

V. Co dziecię będzie czyniło, kiedy się rano z łóżka podniesie? Od modlitwy dzień ma zacząć. Nic nie będzie czynić, aż pierwszej głowę szesze, oblicze umyje i rękoma wypłocze usta.

Modlitwa, którą dziatki rano mówić mają

Dziękuję Tobie, Ojczy Niebieski, iż tę przesłą noc raczyłeś mi dać szczęśliwą. I proszę, abyś mi także ten dzień wszytek pofortunić raczył ku chwale Twojej, a ku zbawieniu dusze mojej. Ażebyś Ty sam, któryś jest prawdziwa światłość zachodu nieznająca, Słońce wieczne wszytko ożywiające, karmiące i obweselające, raczył się rozświecić umysłowi memu, abym się kiedy nie dopuścił jakiego grzechu, ale żebym za potargnieniem³²⁰ Twoim przyszedł do żywota wiecznego. Amen.

Druga modlitwa, którą mówić mają, niż do szkoły wnidą

Jezu Chryste, Boży Synu Jednorodzony, Panie miłosierdzia, Ciebie ja uniżenie proszę, abyś Ty, który będąc dziecięciem we dwunastu latach, siedząc w kościele uczyłeś uczyciele same i któremu Ociec, głos z nieba spuściwszy, dał moc nauczać ludzie śmiertelne, gdy tak rzekł: „Ten jest Syn Mój miły, w którym Mi się upodobało, tego słuchajcie”; i któryś jest wieczną mądrością najwyższego Ojca, racz objaśnić dowcip mój ku nauczaniu się uczciwych nauk, których bym ja potem używał ku chwale imienia Twego i ku zbawieniu dusze mojej. Amen.

Modlitwa, która ma być w kościele mówiona

Dziękuję Tobie, Panie Jezu Chryste, za niewysłowioną łaskę, iżes naród ludzki śmiercią Twoją okupił. Ciebie ja proszę, abyś Ty uszy i oczy umysłu i serca mego otworzyć raczył, abym wyrzeczenia³²¹ Twoje święte nie tylko prawdziwie i prawie jako pod sznur pojąć mógł i zrozumieć, ale też skutkami powinnymi wyrazić. Ciebie pokornie proszę, nie daj tego, aby Twoja krew miała być za mię daremnie wylana, ale Twoim ciałem zawsze karm duszę moję, Twoją krwią ożywiaj ducha mego. Abym ja, im dalej, tym więcej rostąc w pomnożeniu cnót, zstałbym się godnym ciała Twego duchownego, które jest Kościół; abym ja kiedy nie odstępował od onego Twego naświetszego Przymierza, któreś wziął na ostatniej wieczerzy, rozdawszy chleb i podawszy kielich, z uczniami Twymi wybranymi, a przez nie z tymi wszystkimi, którzy przez chrzest w towarzystwo Twoje wszczępieni są. Amen.

³¹⁹ szczyciła – strzegła

³²⁰ za potargnieniem – łaską nawrócenia z grzechów

³²¹ wyrzeczenia – nauki

Zakończenie rzeczy

Macie, dziecięcki naukami zabawione, *Dworstwo obyczajów* Erazmowe na pożyteczne (jako mniemam) pytania i zniesione, i skrócone. Które jeśli wam być na rękę³²² rozumiem, tak będę tuszył³²³, że dosyć wdzięczności autorów od was odniesie. A jeśli inaczej, tedy jednak mam to u siebie za rzecz pewną, iż sama jedna dobra wola dobrze czynić jest odpuszczenia godna.

Bibliografia

Źródła

- Archiwum Narodowe w Krakowie, rkps 200: inwentarz Jeana Thenauda (Kraków, 1582).
 Archiwum Narodowe w Krakowie, rkps 226: spis krakowskiej księgarni Zacheusza Kessnera (listopad 1602).
 Erazm z Rotterdamu, *Opus epistolarum*, wyd. P.S. Allen et al., t. 1: 1484–1514, Oxford 1906.
 Klonowic S.F., *Gorais/Goraida*, oprac. i przeł. G. Łabęcka-Jóźwiakowska, Warszawa 2019.
 Klonowic S.F., *Philtron/Filtron*, przeł. i oprac. M. Mejor, wstęp T. Lawenda, Warszawa 2019.
 Klonowic S.F., *Roksolania, czyli Ziemie Czerwonej Rusi*, wyd. M. Mejor, Warszawa 1996.
 Klonowic S.F., *Victoria Deorum, sive veri Herois educatio. Cap. XXXVI–XXXVIII*, wyd. i objaśnił M. Mejor, Warszawa 1995.
Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich, zebrał T. Wierzbowski, t. 2, Warszawa 1904.
Materiały do historii drukarstwa i księgarstwa w Polsce, I. Inwentarze księgarń krakowskich Macieja Scharffenberga i Floriana Unglera (1547–1551), wyd. A. Benis, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” 7 (1892).
 Satorius P., *Gymnasii Pinczoviensis Institutio*, wyd. A. Karbowski, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty” 13 (1914).
 Wojciech z Kalisza, *Szkoła lewartowska*, wyd. S. Kot, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty” 13 (1914).

Opracowania

- Bartnicka K., *Pijarskie podręczniki dobrego wychowania w XVIII w. w Polsce*, w: *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX wieku*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Warszawa 1993, s. 450–465.

³²² być na rękę – dogodzić, spodobać się

³²³ tuszył – miał nadzieję

- Barycz H., *Śladami Erazma z Rotterdamu w Polsce. W 500-lecie urodzin wielkiego humanisty*, w: H. Barycz, *Z epoki renesansu, reformacji i baroku. Prądy, idee, ludzie, książki*, Warszawa 1971, s. 7–41.
- Bentkowska F., *Historija literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*, Wilno 1814.
- Bezzel I., *Erasmusdrucke des 16. Jahrhunderts in Bayerischen Bibliotheken. Ein Bibliographisches Verzeichnis*, Stuttgart 1979.
- Bierlaire F., *Erasmus at School: The 'De Civilitate Morum Puerilium Libellus'*, w: *Essays on the Works of Erasmus*, ed. by R.L. DeMolen, New Haven 1978, s. 239–251.
- Bragone M.C., *De civilitate morum puerilium Erasmi Rotterdamskiego w Rosji (koniec XVII–perwaja polowina XVIII weka) (De civilitate morum puerilium di Erasmo da Rotterdam in Russia (fine XVII–prima metà del XVIII secolo)*, w: *Eighteenth-Century Russia: Society, Culture, Economy: Papers from the VII International Conference of the Study Group on Eighteenth-Century Russia*, ed. by R. Bartlett, G. Lehmann-Carli, Berlin 2007, s. 191–206.
- Bragone M.C., *Introduzione*, w: *Alfavitari radi učenija malych detej. Un abbecedario nella Russia del Seicento*, a cura di M.C. Bragone, Firenze 2008.
- Burbianka M., *Produkcja typograficzna Scharffenbergów we Wrocławiu*, Wrocław 1968.
- Chudzikowska-Wołoszyn M., *Klasyczna proveniencja zwierzęcych metafor w „De civilitate morum puerilium”*, „Echa Przeszłości” 18 (2017), s. 129–146.
- Čislenko N.D., „*Graždanstvo obyčaev detskich*” i ego pol'skij istočnik, w: *Zarubežnye slavjane i russkaja kul'tura*, Leningrad 1978, s. 5–17.
- Cytowska M., „*De civilitate morum puerilium libellus*”. Erazmowy podręcznik zasad dobrego wychowania, „Meander” 28 (1973), z. 4, s. 146–155.
- Cytowska M., *Erazmianizm w literaturze polskiej XVI–XVII wieku*, w: *Studia porównawcze o literaturze staropolskiej*, red. T. Michałowska, J. Ślaski, Wrocław 1980, s. 9–11.
- Cytowska M., „*Victoria deorum*” Sebastiana Fabiana Klonowica, w: *Łacińska poezja w dawnej Polsce*, red. T. Michałowska, Warszawa 1995, s. 119–128.
- Dąbkowska-Kujko J., *Wprowadzenie do lektury*, w: *Erazm z Rotterdamu/Anonim, Księgi, które zowią Język*, wyd. J. Dąbkowska-Kujko, Warszawa 2019, s. 5–29.
- Domański J., *Erazm i filozofia. Studium o koncepcji filozofii Erazma z Rotterdamu*, Warszawa 2001.
- Dreikopel T., *Ustawy gimnazjum toruńskiego z 1568, cz. 1 (wychowanie religijne i program nauczania)*. Przekład z języka łacińskiego, „Folia Toruniensia” 15 (2015), s. 59–67.
- Dworzaczkowa J., *Zbór i szkoła braci czeskich w Koźminku*, w: J. Dworzaczkowa, *Reformacja i kontrreformacja w Wielkopolsce*, Poznań 1995, s. 154–155.
- Dziechcińska H., *Parentyka, jej tradycje i znaczenie w literaturze*, w: *Problemy literatury staropolskiej. Praca zbiorowa. Seria 1*, red. J. Pelc, Wrocław 1972, s. 355–390.
- Elias N., *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, przeł. T. Zabłudowski, Warszawa 1980.
- Fontaine Verwey H. de la, *The First 'Book of Etiquette' for Children: Erasmus' 'De Civilitate Morum Puerilium'*, „Quaerendo” 1 (1971), s. 19–30.
- Głombiowski K., *O poczytności Erazma z Rotterdamu na Śląsku w dobie Odrodzenia*, „Roczniki Biblioteczne” 4 (1960), z. 1–2, s. 1–24.
- Green J., *Databases, Book Survival and Early Printing*, „Wolfenbütteler Notizen zur Buchgeschichte” 40 (2015), H. 1/2, s. 35–47.

- Green J., McIntyre F., *Lost Incunable Editions: Closing in on an Estimate*, w: *Lost Books: Reconstructing the Print World of Pre-Industrial Europe*, ed. by F. Bruni, A. Pettegree, Leiden 2016, s. 55–72.
- Green J., McIntyre F., Needham P., *The Shape of Incunable Survival and Statistical Estimation of Lost Editions*, „The Papers of the Bibliographical Society of America” 105 (2011), no. 2, s. 141–175.
- Hajdukiewicz L., *Erazm z Rotterdamu w opinii polskiej XVI–XVII w.*, w: *Erasmiana Cracoviensia. W 500-lecie urodzin Erazma z Rotterdamu (1469–1536)*, red. M. Karaś, Kraków 1971 (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, 250, Prace Historyczne, 33), s. 55–85.
- Harris N., *Marin Sanudo, Forerunner of Melzi, part 1*, „La Bibliofilia” 1993, s. 12–29.
- Karpiński A., [recenzja] Halina Wiśniewska, *Renesansowe życie i dzieło Sebastiana Klonowicza*. Lublin 1985. Wydawnictwo Lubelskie, ss. 340, „Pamiętnik Literacki” 78 (1987), z. 4, s. 321–329.
- Karpiński A., *Sebastian Fabian Klonowic – pisarz z przełomu epok*, w: *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*, red. B. Otwinowska, J. Pelc, Wrocław 1984, s. 127–143.
- Kawecka-Gryczowa A., *Ariańskie oficyny wydawnicze Rodeckiego i Sternackiego. Dzieje i bibliografia*, Wrocław 1974.
- Kawecka-Gryczowa A., *Wśród podręczników szkolnych. Przyczynek do bibliografii tłoczni ariańskich w Polsce*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 33 (1988), s. 53–62.
- Knox D., *Erasmus’ ‘De Civilitate’ and the Religious Origins of Civility in Protestant Europe*, „Archiv für Reformationsgeschichte” 86 (1995), s. 7–55.
- Krzyżanowski J., *Romans polski wieku XVI*, Warszawa 1962.
- Lewicka-Kamińska A., *Inwentarz księgarni Andrzeja Cichończyka w Jarosławiu z r. 1621*, „Roczniki Biblioteczne” 5 (1961), s. 253–299.
- Litwornia A., *S.F. Klonowicza Dworstwo obyczajów dziecińskich dziatkom na polskie przełożone z Erazma i Lorichiusa*, w: *Per Jan Ślaski, magiaristi, polonisti, slavisti, italiani, festeggiano il Suo settantesimo compleanno con scritti*, a cura di A. Ceccherelli et al., Padova 2005, s. 255–265.
- Łabęcka-Józwiakowska G., *Nieznany wiersz Sebastiana Fabiana Klonowica*, „Sztuka Edycji” 14 (2019), nr 2, s. 107–111.
- Łempicki S., *Mecenat wielkiego kanclerza. Studia o Janie Zamoyskim*, Warszawa 1980.
- Needham P., *The Late Use of Incunables and the Paths of Book Survival*, „Wolfenbütteler Notizen zur Buchgeschichte” 29 (2004), H. 2, s. 39–41.
- Mejor M., *Poeta Sebastian Fabian Klonowic zapoznanym kompozytorem – zbiór pieśni Hebdomas (1581 r.)*, w: *Lublin w kulturze, kultura w Lublinie. Dziedzictwo kulturowe miasta od średniowiecza do współczesności*, red. P. Dymmel, R. Jop, Lublin 2018, s. 451–463.
- Mejor M., *Supplementum Acernianum. Nowe szczegóły do życiorysu i twórczości Sebastiana Fabiana Klonowica*, „Ruch Literacki” 45 (2004), z. 2, s. 141–154.
- Mejor M., *Wstęp historycznoliteracki*, w: *Hebdomas to jest siedm tegodniowych piosnek*, wyd. i oprac. M. Mejor, E. Wojnowska, red. nauk. R. Mazurkiewicz, B. Przybyszewska-Jarmińska, Warszawa 2010, s. 9–38.
- Mocarski Z., *Książka w Toruniu do roku 1793. Zarys dziejów*, Toruń 1934.

- Pawlak M., *Gimnazja Akademickie Elbląga, Gdańska i Torunia. Podobieństwa i różnice*, w: *Gdańskie Gimnazjum Akademickie*, t. 5: *Źródła i artykuły*, red. L. Mokrzeński, M. Brodnicki, Gdańsk 2012, s. 179–196.
- Piasecka M., „*Lingua*” Erazma z Rotterdamu w staropolskim przekładzie. *Warsztat pracy tłumacza w XVI wieku*, Warszawa 2017.
- Piechnik L., *Powstanie i rozwój jezuickiej Ratio studiorum (1548–1599)*, Kraków 2003.
- Pišna J., *Příspěvek k transferu Erasmoveho spisu De civilitate morum puerilium do českého písemnictví 16. století*, „*Bibliotheca Strahoviensis*” 11 (2014), s. 39–47.
- Podhajecka Z., *Rozważania nad sytuacją przekładu artystycznego w pierwszej fazie ery druku. Na materiale XVI-wiecznego romansu polskiego*, „*Pamiętnik Literacki*” 71 (1980), z. 1, s. 9–28.
- Polska fraszka mieszczańska. Minucje sowiżrzalskie*, oprac. K. Badecki, Kraków 1948 (Biblioteka Pisarzy Polskich, 88).
- Proot G., *Survival Factors of Seventeenth-Century Hand-Press Books Published in the Southern Netherlands: The Importance of Sheet Counts, Sammelbände and the Role of Institutional Collections*, w: *Lost Books: Reconstructing the Print World of Pre-Industrial Europe*, ed. by F. Bruni, A. Pettegree, Leiden 2016, s. 160–201.
- Ptakówna W., *Nieznanne XVII-wieczne wydanie „Dworstwa obyczajów dobrych” (Civilitas morum) Erazma z Rotterdamu w przekładzie Sebastiana Fabiana Klonowica*, „*Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej*” 17 (1966), nr 1, s. 29–34.
- Puchowski K., *Edukacja elit w szkolnictwie katolickim i protestanckim w Prusach Królewskich*, „*Czasy Nowożytnie*” 24 (2011), s. 133–148.
- Puchowski K., *Jezuickie kolegia szlacheckie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Studium z dziejów edukacji elit*, Gdańsk 2007.
- Revel J., *Poszanowanie obyczajów*, w: *Historia życia prywatnego*, t. 3: *Od Renesansu do Oświecenia*, red. R. Chartier, oprac. Ph. Ariès et. al., przeł. M. Zięba, K. Osińska-Boska, M. Cebo-Foniok, red. nauk. przekładu J. Maroń, Wrocław 1999, s. 180–219.
- Samocka M., *Druki Scharffenbergów wrocławskich 1553–1590. Uzupełnienia do bibliografii Marty Burbianki „Produkcja typograficzna Scharffenbergów we Wrocławiu”*, „*Roczniki Biblioteczne*” 33 (1989), s. 263–288.
- Sebastiani V., *Sales Channels for Bestsellers in Sixteenth-Century Europe*, w: *International Exchange in the Early Modern Book World*, ed. by M. McLean, S. Barker, Leiden 2016, s. 3–14.
- Sitkowa A., *O pisarstwie Józefa Wereszczyńskiego*, Katowice 2006.
- Skoczek J., *Lwowskie inwentarze biblioteczne w epoce renesansu*, Lwów 1929.
- Sobieszkański F.M., *Klonowicz*, w: *Encyklopedia powszechna*, t. 14, Warszawa: S. Orgelbrand, 1863, s. 840–849.
- Sowards J.K., *Introduction*, w: *Collected Works of Erasmus*, vol. 25: *Literary and Educational Writings*, ed. by J.K. Sowards, Toronto 1985, s. ix–lix.
- Sprawozdania z poszukiwań w Szwecji dokonanych z ramienia Akademii Umiejętności przez Eugeniusza Barwińskiego, Ludwika Birkenmajera i Jana Łosia*, Kraków 1914.
- Szelińska W., *Udział ośrodków wydawniczych w Polsce w edycji pism Erazma z Rotterdamu*, „*Roczniki Biblioteczne*” 32 (1988), z. 2, s. 4–27.

- Ślaski J., *Spotkania literatury polskiej z europejską w przekładach doby Średniowiecza i Renesansu*, w: *Przekład literacki. Teoria – historia – współczesność*, red. A. Nowicka-Jeżowa, D. Knysz-Tomaszewska, Warszawa 1997, s. 89–107.
- Torój E., *Inwentarze lubelskich intrologatorów z pierwszej połowy XVII wieku*, Lublin 2000.
- Vanautgaerden A., *Érasme typographe. Humanisme et imprimerie au début du XVI^e siècle*, Genève 2012.
- Wiśniewska H., *Renesansowe życie i dzieło Sebastiana Fabiana Klonowica*, Lublin 2006 (pierwsze wydanie: Lublin 1985).
- Wiśniewska H., *Sebastian Fabian Klonowic. Urzędnik i poeta królewskiego miasta Lublina (materiały źródłowe: 1570–1603)*, Lublin 2010.
- Wydra W., *Nieznany druk toruński Melchiora Nehringa z 1581 roku*, „Biblioteka” 5 (2001), s. 195–197.
- Ziomek J., *Gatunki i odmiany prozy renesansu*, „Nurt” (1968), nr 11, s. 30–34.
- Żurkowska R., *Wosiński Antoni*, w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 1: *Małopolska*, cz. 2: *Wiek XVII–XVIII*, vol. 2: *L–Z i drukarnie żydowskie*, red. J. Pirożyński, Kraków 2000, s. 656–671.

JUSTYNA KILIAŃCZYK-ZIĘBA

🏠 Uniwersytet Jagielloński w Krakowie / Jagiellonian University in Krakow, Poland

@ justyna.kilianczyk-zieba[at]uj.edu.pl

🔗 <https://orcid.org/0000-0001-6592-4747>

Justyna Kiliańczyk-Zięba is an assistant professor at the Jagiellonian University in Krakow, Poland. She is the author of *Czcionka i piórem. Jan Januszowski w roli pisarza i tłumacza* (2007), a monograph about a master-printer in 16th-century Krakow, and a book on printers' devices in early modern Poland-Lithuania (*Sygnety drukarskie w Rzeczypospolitej XVI wieku. Źródła ikonograficzne i treści ideowe*, 2015). She is interested in emblematics, history of early printed books – especially these used to destruction.